Wydanie B.

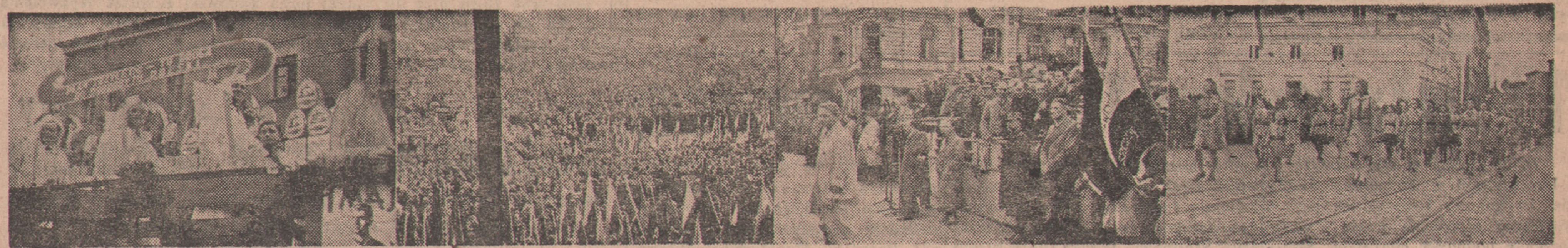
Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Niedziela, dnia 4 maja 1947 r. | Konto PKO „Zryw" Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140. Konto bież. Bank Gosp. Spółdz., Bydg. konto 6086. Konto bież. Bank Zw. Spółek Zar. w Bydgoszczy | Nr 119

Świat pracy manifestuje w dniu 1 maja



Podobnie, jak w wielu krajach Europy i innych kontynentów, obchodzono dzień „święta pracy" bardzo uroczyście również i w Polsce. Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań, Katowice, Gdańsk, Szczecin, Wrocław, Białystok, Rzeszów, Kielce, setki miast powiatowych i tysiące wsi były świadkami imponujących manifestacji 1-majowych. Do miast, w których przebieg „święta" był szczególnie okazały, należy Bydgoszcz. Fragmenty z uroczystości bydgoskich przedstawiają (od lewej): efektowny samochód Państw. Przetwórni Mięsnej nr 1 (według projektu st. kuchmistrza dypl. p. Stefana Nowickiego); wypełniony 45-tysięczn. tłumem wysłuchującym przemówienia min. skarbu p. Konst. Dąbrowskiego, stadion miejski, widok trybuny na pl. Wolności z gen. Joskiewiczem, gen. Lubańskim, w oj. pom. p. Wojciechem Wojewodą i innymi przedstawicielami władz organizacji i instytucji oraz jedna z drużyn harcerek w momencie przemarszu przed trybuną.

(FOTO — IKP)

Potężne manifestacje świata pracy

1 Maja w kraju i za granicą

We wszystkich miastach Polski uroczystości 1-majowe zgromadziły tysiączne tłumy pracowników — Przemówienia najwyższych przedstawicieli władz państwowych — Podniosły przebieg uroczystości na całym świecie

WARSZAWA (Obsł. wł.) Cała Polska obchodziła święto 1 Maja bardzo uroczyście. W Warszawie na Placu Zwycięstwa odbył się wielki wiec, na którym przemówienia wygłosili premier Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, i wicemarszałek Barcikowski. Ponadto przemawiała serdecznie witana bohaterka narodu hiszpańskiego Dolores Ibarruri. Po przemówieniach utworzył się pochód, jakiego Warszawa jeszcze nie widziała. Defilada trwała bowiem przeszło 3 godziny.

W Łodzi, podczas uroczystości pierwszomajowych przemawiał wicemarszałek Zambrowski. Defilada i tu trwała 3 godziny.

Na Śląsku Górnym i Dolnym manifestacje ludu pracującego odbyły się we wszystkich miastach. Syreny kopalń i hut już o godzinie 6-tej rano oznajmiły początek uroczystości. W Katowicach przemówienie wygłosił min. przemysłu Hilary Minc, który poza hasłem walki o przemysł, rzucił hasło walki o handel. Poza tym przemawiali pos. Motyka oraz bawiący w Polsce przedstawiciel czechosłowackiej partii komunistycznej. Oświadczył on m. in.: „Wasza granica na Odrze i Nysie jest naszą granicą".

We Wrocławiu w manifestacji wzięło udział około 100.000 osób, przy czym przemówienia wygłosili wicemin. Ziem Odzyskanych Dubiel oraz prezes CUP Bobrowski. Jednocześnie nastąpiło przemianowanie ulicy Ogrodowej na ul. gen. Karola Świerczewskiego.

Na Wybrzeżu szczególnie imponująco wypadły uroczystości w Gdańsku. Wszystkie okręty stojące w porcie przybrały galę banderową. Przemówienia wygłosili min. żeglugi i handlu zagr. Rapacki i pos. Berman.

Gdynia zadokumentowała swoje uczucia na Placu Grunwaldzkim. Owacyjnie witana była tu załoga statku „Batory".

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Adwokat 1679
Hofmokl-Ostrowski
powrócił po dłuższej kuracji i przyjmuje Gdynia, 10 Lutego 5

Ex-królowa czyni zakupy



Kwestia restauracji monarchii w Hiszpanii jest wciąż jeszcze sprawą nierozstrzygniętą. Rozwój wydarzeń historycznych na półwyspie Iberyjskim śledzi w Londynie (z pewnością z niemałym zainteresowaniem) ex-królowa Ana, która wraz ze swym małżonkiem — Alfonsem abdykowała [illegible] 931. Na zdjęciu b. królo[illegible] wy[illegible]da ze swego samochodu, by po powrocie z zakupów, wrócić **do swego hotelu.**

Kryzys rządowy we Francji trwa

Ramadier składa wniosek

o votum zaufania

dla polityki finansowej rządu

PARYŻ (PAP). Paryski korespondent Reutera donosi, że na posiedzeniu gabinetu francuskiego ministrowie nie mogli osiągnąć porozumienia w sprawie żądań, wysuniętych przez strajkujących robotników fabryki samochod. Renault oraz przy roztrząsaniu innych problemów, dotyczących polityki płac. Agencja Reutera podaje również, że ministrowie komunistyczni chcieli podać się do dymisji, lecz zgodzili się zaczekać z ostateczną decyzją w tej sprawie do powrotu prezydenta Auriola, który — jak wiadomo — bawi obecnie w zachodniej Afryce.



Thorez

W nocy z środy na czwartek odbyło się specjalne posiedzenie komitetu ekonomicznego francuskiej partii socjalistycznej, na którym postanowiono kontynuować dotychczasową politykę cen i płac. W kołach politycznych zwraca się uwagę na to, że premier Ramadier w przemówieniu 1-majowym podkreślił ze szczególnym naciskiem konieczność stabilizacji waluty francuskiej.

PARYŻ (Obsł. wł.) Nadzwyczajne posiedzenie rządu francuskiego, mimo trzygodzinnych obrad nie doprowadziło do zakończenia kryzysu rządowego, wynikłego w związku ze strajkiem w wielkich zakładach samochodowych „Renault" pod Paryżem. Premier Ramadier i inni ministrowie sprzeciwiają się decyzji partii komunistycznej odnośnie uwzględnienia żądań robotników i podwyższenia ich płac, uważając, że doprowadziłoby to do inflacji. Wobec niemożności uzgodnienia stanowiska z komunistami, Ramadier odwołał się o votum zaufania dla swej polityki finansowej w Zgromadzeniu Narodowym. Głosowanie nad votum nie może się jednak odbyć przed niedzielą, gdyż między zgłoszeniem wniosku o votum zaufania a samym głosowaniem, musi być przynajmniej jeden dzień przerwy.

Przywódca komunistów i wicepremier Thorez oświadczył, że komuniści będą głosowali przeciwko votum zaufania, ale z rządu nie ustąpią.

Zatargi z komunistami nie ograniczają się jednak do samej kontroli cen i polityki płac, ale dotyczą i innych spraw wewnętrznych m. in. zarządzeń zmierzających do opanowania ruchów powstańczych na Madagaskarze. Zarządzenia te spotykają się z poparciem wszystkich partii za wyjątkiem komunistów. Ponadto komuniści wysunęli zarzuty przeciwko min. spraw zagr. Bidault stwierdzając, że na konferencji moskiewskiej stawał więcej po stronie W. Brytanii i Stanów Zjedn. aniżeli po stronie Zw. Radzieckiego.

5-dniowy tydzień pracy

górników brytyjskich



Shinwell

LONDYN (Obsł. wł.) Od poniedziałku począwszy górnicy brytyjscy będą pracowali tylko przez 5 dni tygodniowo. Zdaniem min. Shinwella, który sprawę tę omówił w brytyjskiej Izbie Gmin, 5-dniowy tydzień pracy będzie pewnego rodzaju próbą. Istnieją bowiem poważne obawy, co do skutków tego zarządzenia w dziedzinie produkcji. Jeśli po miesiącu okaże się, że produkcja węglowa spadła, wówczas rząd musiałby sprawę czasu pracy górników poddać ponownej rewizji. W ten sam sposób wypowiedział się również sekretarz związku zawodowego górników. Produkcja węglowa nie może spaść, gdyż eksport wyrażający się cyfrą 20 mil. ton węgla musi być utrzymany.

Na święto 3-go Maja

Podwaliny demokracji

„Jeśli chcemy, abyśmy byli jednym narodem, potrzeba koniecznie, byśmy byli wszyscy zupełnie wolnymi pod panowaniem praw dobrych dla całego ludu jedynych" — oto wielkie słowa Kołłątaja, skierowane do posłów na historyczny sejm w roku 1791. W słowach tych streszcza się cała zasadnicza myśl, której wyrazem miała stać się Konstytucja Trzeciego Maja. Zawierają one wiecznie aktualną prawdę, stanowiącą podstawę wszelkich konstytucyj postępu i demokracji, konstytucyj opartych na fundamentach wolności i równości wszystkich obywateli.

Tak, jak inne narody świata, tak i Naród Polski przeżywa w swych dziejach obok dni pełnych cierpienia i upadku, chwile opromienione blaskiem nowych idei, chwile, w których tworzą się zręby nowego, szczęśliwszego jutra. Wówczas to nurtujące w narodzie pragnienia ucieleśniają się w postaci nowych, lepszych praw. Takie chwile przeżywał Naród Polski w roku 1791, taką chwilą było uchwalenie konstytucji w 1921 r., taki moment przeżywamy też obecnie, gdy Sejm Ustawodawczy przystępuje do prac nad utrwaleniem reform społecznych i gospodarczych.

Zadania, jakie stoją dziś przed Sejmem Ustawodawczym, są wielkie. Koło historii posunęło się daleko od czasów Konstytucji Trzeciomajowej na drodze postępu i reform społecznych. Rozwój gospodarczy świata stworzył szerokie możliwości udostępnienia zdobyczy cywilizacji najszerszym rzeszom społeczeństwa. Święte ideały demokracji — równość i wolność człowieka — znajdują dziś nowy wyraz; otwierają się szerokie horyzonty ich realizacji.

Jednak utrwalenie reform, to jeszcze nie wszystko. Korzystać w pełni z dobrych praw może tylko naród o odpowiednim poziomie kulturalnym. Podniesienie intelektualne jak najszerszych mas narodu jest podstawowym warunkiem pełnej realizacji zasad demokratycznych. Więcej. Jeśli ogólny poziom oświaty będzie niski, to na nic zdadzą się wszelkie prawa, choćby były najlepsze. Naród taki nie będzie w stanie korzystać z dobrodziejstw przeprowadzonych reform. Wszak do upadku Konstytucji Trzeciomajowej przyczyniły się nie tylko intrygi zaborczych sąsiadów, lecz i niski poziom intelektualny szerokich mas narodu polskiego.

Rocznica uchwalenia Konstytu-

...cji Trzeciego Maja zbiega się z świętem książki — „świętem oświaty“. Obecnie, gdy Polska wkroczyła na drogę utrwalania reform społecznych i gospodarczych, problem podźwignięcia intelektualnego jak najszerszych rzesz społeczeństwa posiada specjalne znaczenie. Wraz z odbudową gospodarczą zniszczonego najazdem germańskim kraju, musi iść w parze już nie tylko odbudowa moralna jednostki, ale i wzniesienie jej na wyższy szczebel kulturalny. Musimy wychować nowe, o silnym kośćcu moralnym i wysokim poziomie intelektualnym społeczeństwo, gdyż tylko wtedy będzie mógł Naród Polski korzystać w pełni z dobrodziejstw reform społecznych i zdobyczy cywilizacyjnych.

Meksykańskie niespodzianki

Min. Marshall pozłocony

„Kolorowy bankiet“ w ambasadzie meksykańskie w Waszyngtonie

WASZYNGTON (obsł. wł.). Dla uczczenia bawiącego w Waszyngtonie z rewizytą prezydenta Meksyku, odbył się w ambasadzie meksykańskiej bankiet, który stał się dosłownie „bankietem kolorowym“. Krzesła wielkiej sali były bowiem na krótki czas przed bankietem na nowo pozłacane i jeszcze nie wyschły dostatecznie. Kiedy goście wstali od stołu, okazało się, że byli... pozłoceni. Jednym z pozłoconych gości był również min. Marshall.

Prezydent Meksyku wygłosił również przemówienie przed połączonymi izbami parlamentu amerykańskiego, przy czym podkreślił więzy sympatii łączące Stany Zjednoczone i Meksyk. Jednocześnie w Waszyngtonie ogłoszono komunikat, na mocy którego Stany Zjednoczone udzielą Meksykowi pożyczki. Wysokości pożyczki nie ujawniono.

Zgromadzenie ogólne ONZ

odrzuciło wniosek arabski

w sprawie Palestyny

NOWY JORK (Obsł. wł.) Zgromadzenie ogólne ONZ zatwierdziło uchwałę komisji głównej, w myśl, której na porządku obrad obecnej sesji pozostaje jedynie sprawa powołania specjalnej komisji do rozpatrzenia zagadnień palestyńskich. Wniosek państw arabskich odnośnie rozpatrzenia sprawy niepodległości Palestyny i zniesienia mandatu brytyjskiego, został odrzucony 24 głosami przeciwko 15-tu przy 10 wstrzymujących się. Z wielkich mocarstw wniosek arabski poparł jedynie Zw. Radziecki, gdyż Stany Zjedn., W. Brytania, Francja i Chiny głosowały przeciwko niemu. Polska i Czechosłowacja wstrzymały się od głosu.

Komisja główna obraduje obecnie nad dopuszczeniem delegatów żydowskich do obrad na obecnej sesji. Odnośne wnioski zgłosiły dwie organizacje żydowskie: Agencja Żydowska jako ciało doradcze i współpracujące z administracją Palestyny oraz Żydowski Komitet Wyzwolenia, składający się z Żydów amerykańskich, usiłujących pomagać nielegalnej emigracji Żydów do Palestyny.

1 Maja w kraju i za granicą

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Uroczystości w Poznaniu, Lublinie, Bydgoszczy i wszyskich innych większych ośrodkach kraju miały podobnie podniosły charakter. Szczególnie imponujący był udział młodzieży.

ZSRR

W Moskwie w uroczystościach, jakie odbyły się na Placu Czerwonym udział wziął generalissimus Stalin. Przed defiladą przemówienie wobec zgromadzonych tłumów i korpusu dyplomatycznego wygłosił marsz. Budienny, podkreślając, że rząd radziecki pragnie pokoju i współpracy z wszystkimi narodami. W defiladzie udział wzięły wszystkie jednostki Armii Czerwonej łącznie z marynarką, lotnictwem i uczniami szkół wojskowych, poczem na Plac weszły kolumny robotnicze, które zgotowały spontaniczną owację generalissimusowi Stalinowi. Wielka ilość niesionych sztandarów oraz modeli najróżniejszych maszyn, nadała pochowi imponujący wygląd. Szczególnie serdecznie witano b. żołnierzy, maszerujących w kolumnach robotniczych z orderami zdobytymi na polu walki oraz członków Akademii Nauk i studentów. Defilada trwała przez blisko 4 godziny.

Francja

W Paryżu w manifestacji uczestniczyło kilka tysięcy osób z przywódcami partii komunistycznej i socjalistycznej na czele. Szczególnie owacyjnie witano maszerujących w pochodzie strajkujących robotników zakładów samochodowych Renault pod Paryżem. Manifestanci śpiewali Marsyliankę i Międzynarodówkę. Z serdecznym przyjęciem publiczności spotkała się również grupa delegatów polskich związków zawodowych. Przemówienie okolicznościowe wygłosił wicepremier i przywódca francuskiej partii komunistycznej Thorez. Dalsi mówcy potępili działalność gen. de Gaulle, nazywając go przywódcą reakcjonistów.

Czechosłowacja

W Pradze w manifestacji udział wzięły cztery partie demokratyczne. Imponująco wypadł pochód partii socjalistycznej i komunistycznej, a wśród niesionych portretów przywódców słowiańskich, znajdował się również portret prezydenta Bieruta. Wśród transparentów wyróżniały się napisy: „Granice Polski, to granice Słowiańszczyzny“. Dalsze transparenty obrazowały walkę i osiągnięcia czechosłowackiego ruchu robotniczego od chwili jego powstania tj. od 1878 r. Przemówienie wygłosił premier Gottwald, oświadczając, że rząd Frontu Ludowego opiera swą politykę na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który uzupełniają sojusze z Polską i Jugosławią.

Jugosławia

W Belgradzie w pochodzie, który przeszedł głównymi ulicami miasta, uczestniczyło ponad 200.000 osób. Defiladę odebrał marsz. Tito w otoczeniu generalicji. Wśród obecnych na trybunie gości znajdował się prez. Warszawy Tołwiński.

Bułgaria

W Sofii manifestacja stała pod hasłem dwu-letniego planu gospodarczego. Defiladę odebrał premier Dymitrow w otoczeniu członków rządu.

Włochy

W Rzymie, podczas potężnej manifestacji, szereg mówców zwróciło uwagę na prowadzenie wspólnej walki z odradzającym się we Włoszech faszyzmem.

W Palermo na Sycylji doszło w czasie manifestacji do strzelaniny, w czasie której 6 osób zostało zabitych. Do rozruchów doszło również w Trieście. Policja interweniować musiała przy pomocy gazów łzawiących, rozpraszając walczących Włochów i Jugosłowian. Wskutek rzuconych bomb ponad 30 osób odniosło rany.

Hiszpania

W Madrycie i wielu innych miastach Hiszpanii — partie robotnicze rozrzuciły ulotki, domagające się — obalenia rządów gen. Franco i walki z Falangą.

Grecja, Iran i Turcja

W Grecji, Iranie i Turcji manifestacje pierwszomajowe zostały zakazane. Z rozkazu rządu na ulicach miast greckich krążyły specjalne patrole. W ostatnich dniach kwietnia odbyły się masowe aresztowania. W Iranie i Turcji odbyły się jedynie zebrania w zamkniętych lokalach, które jednak w wielu wypadkach zostały rozwiązane, a działacze związków zawodowych aresztowani.

W dniu 10 bm. mija

termin zgłoszeń do biegu IKP



Start naszego biegu nastąpi przed trybuną Stadionu Miejskiego. Trasa biegnie raz naokoło stadionu torem żużlowym, po tym okrążeniu wychodzi za wał ziemny i przez główną bramę stadionu wychodzi na ulice: Sportową, Curie-Skłodowskiej, Lelewela, Jastrzębią z powrotem na Stadion Miejski przez tylną bramę i po połowie okrężenia na bieżni żużlowej kończy się w miejscu startu. Trasa wynosi około 3.000 m.

Termin naszego biegu zbliża się wielkimi krokami. Wszelkie prace organizacyjne są już na ukończeniu. W dalszym ciągu napływają nagrody dla uczestników biegu. Uzupełniony spis tych nagród podamy już w najbliższym numerze naszego pisma.

W coraz większej liczbie wpływają również do naszej Redakcji zgłoszenia do biegu. Wszystkim zainteresowanym przypominamy, że ostateczny termin zgłoszeń do biegu o nagrodę przechodnią IKP upływa z dniem 10 bm., a więc już za tydzień. Spóźnione zgłoszenia będziemy przyjmować tylko w wyjątkowych wypadkach, umotywowanych istotną przyczyną.

W celu zorientowania uczestników naszego biegu w warunkach, z jakimi spotkają się na trasie, podajemy dzisiaj jej szkic, zamieszczając równocześnie regulamin nagrody przechodniej IKP.

REGULAMIN NAGRODY PRZECHODNIEJ IKP

1. Nagroda przechodnia „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ przedstawia cenny puchar.

2. Bieg „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ jest dostępny dla zawodników z całej Polski zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych.

3. Bieg odbywać się będzie corocznie w święto Wniebowstąpienia Pańskiego na trasie ok. 3.000 m.

4. Zwycięzca zdobywa nagrodę przechodnią dla tego klubu, w którego barwach startuje.

5. Po trzykrotnym kolejnym lub poza kolejnym zdobyciu nagrody przechodzi ona na własność klubu, który ją zdobył.

6. W razie zdobycia nagrody przez niestowarzyszonego zawodnika, pozostaje ona w posiadaniu dyrekcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“. Zwycięzca zaś niestowarzyszony uzyska w tym wypadku tylko nagrodę indywidualną.

7. Klub, w którego posiadaniu znajduje się nagroda przechodnia, zobowiązany jest zwrócić ją dyrekcji IKP na tydzień przed terminem następnego biegu.

Manifest 15 członków Labour Party

Sojusznik czy satelita

Na amerykańskich dolarach nie może opierać Anglia swej walki o zachowanie imperium

LONDYN (PAP). 15 labourzystów ogłosiło manifest, w którym domagają się zmiany brytyjskiej polityki zagranicznej. Apelują oni do rządu, aby nie przyczynił się do podziału świata na bloki. Wielka Brytania — czytamy w manifeście — powinna być krajem zaprzyjaźnionym ze Stanami Zjednoczonymi, a nie satelitą Stanów Zjednoczonych. Rząd brytyjski — podkreślają autorzy manifestu — nie powinien popierać polityki Trumana. Rząd brytyjski nie może opierać swej walki o zachowanie imperium na amerykańskich dolarach.

W manifeście zwrócono specjalną uwagę na sytuację na Bliskim Wschodzie. Dla osiągnięcia porozumienia w sprawie wykorzystania źródeł naftowych, należy — zdaniem autorów manifestu — zwołać międzynarodową konferencję, w której wzięliby udział przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Zw. Radzieckiego, Francji i Stanów Zj. Porozumienie osiągnięte w tej sprawie mogłoby przyczynić się do zaspokojenia potrzeb 4 mocarstw i do normalizacji stosunków na Bliskim Wschodzie.

Manifest podpisali m. in. Crossman, Michael Foot, Mallalieu, Swingler i inni czołowi reprezentanci Labour Party.

Prezydent i dowódca armii uciekli

W Paragwaju zwyciężają powstańcy

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że prezydent Paragwaju — Higinio Morinigo, schronił się w ambasadzie hiszpańskiej w Assuncion. Wojska powstańcze oczyszczają miasta paragwajskie z reszty jego zwolenników. Uchodzący z Paragwaju stwierdzają, że Morinigo ustąpił. Wszelka komunikacja z Assuncion była przerwana od niedzieli, gdy rząd Morinigo ogłosił, że uśmierzył powstanie oddziałów marynarki w stolicy. W niedzielę zbiegł za granicę płk. Frederico Smith, syn Anglika i matki Paragwajki, który był naczelnym dowódcą wojsk prezydenta Morinigo.

Powstanie rozpoczęło się na początku marca, gdy miasto Concepcion, położone 200 km. na północ od stolicy, zostało zajęte przez powstańców.

Budżet Min. Przemysłu

na Sejmowej Komisji Przemysłowej

WARSZAWA (PAP). Na Sejmowej komisji Przemysłowej przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu z Min. Mincem na czele złożyli sprawozdania z działalności Ministerstwa oraz przedłożyli do rozpatrzenia preliminarz budżetowy Ministerstwa.

Minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, podał do wiadomości Komisji, że w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1946 r, produkcja wzrosła o 60 proc., siła robocza w zakładach państwowych o 42 proc., zaś wydajność pracy 13 proc.

Na 1 stycznia 1947 r. mieliśmy 3.575 przedsiębiorstw upaństwowionych, bądź też będących pod zarządem państwowym. Z liczby tej 2.564 znajdowały się pod zarządem Centralnych Zarządów i Zjednoczeń, zaś 1011 przedsiębiorstw w kompetencji Departamentu Przemysłu Miejscowego. Ziemie Odzyskane posiadały 1.183 przedsiębiorstwa przemysłowe, tj. mniej więcej 1/3 ogólnej liczby.

W chwili obecnej znajdujemy się w okresie komercjalizacji centralnych zarządów, których jest 14.

Ministerstwo będzie dążyło w dalszym ciągu do ograniczenia zarówno wysokości jak i okresu udzielanych kredytów przez stworzenie własnych kapitałów obrotowych w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Przy pomocy akcji oszczędnościowej Ministerstwo Przemysłu i Handlu spodziewa się podnieść ogólną rentowność w ciągu bieżącego roku o 6,7 miliarda złotych.

Ostatnia zwyżka niektórych cen stosowana była tylko do tych artykułów, co do których stwierdzono, że podniesienie ceny uzyska się jedynie kosztem marży spekulacyjnej hurtownika i detalisty, a nie kosztem konsumenta.

Z kolei został omówiony budżet administracyjny Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który wynosi 994 mil. złotych.

Sytuacja strajkowa w Anglii

LONDYN (obsł. wł.). Robotnicy doków londyńskich powrócili już do pracy za wyjątkiem grupy kilkuset, którzy wbrew uchwalonej rezolucji postanowili utworzyć nowy komitet strajkowy. Oświadczyli oni, że nie podejmą pracy tak długo, jak długo trwać będzie strajk w Glasgow Robotnicy w Glasgow nieznaczną większością głosów postanowili kontynuować strajk.

Władze brytyjskie i amerykańskie scalonych gospodarczo stref w Niemczech rozważają nowy plan produkcji niemieckiej.

Z Nowego Jorku donoszą, że Indie jako czternaste państwo podpisały statut międzynarodowej organizacji opieki nad uchodźcami.

Przekazanie kopalń i całokształtu niemieckiej produkcji węglowej w ręce niemieckie w brytyjskiej strefie okupacyjnej zostało ponownie odroczone. Produkcja węgla wykazuje znów tendencję zniżkową.

Po latach tułaczki i służby wojskowej

„Batory“ powrócił

(Korespondenc a własna Ilustr. Kuriera Polskiego)

GDYNIA, kon ec kwietnia.

Na le dni przed odejściem „Sobieskieg i przybyciem „Batorego“ w gmachu GAL-u panował ożywiony ruch. GAL, sztab generalny polskiej floty handlowej, pracował gorączkowo. Padały nazwy statków, cyfry tonażu, węzłów i szybkości. To statki przejmowane przez komisję polską w Szczecinie od władz radzieckich w ramach reparacji otrzymywan h przez nas z floty poniemieckiej. Ale ponad wszystko tak w GAL-u jak i w mieście przebijały się dwie nazwy: „Sobieski“ i „Batory“. Całe Wybrzeże czekało na ukazanie się na morzu ich pięknych sylwetek. Nieliczni jednak tylko będą mogli zwiedzić statek. Doświadczenie pierwszych wizyt polskich transatlantyków i otwarcie ich dla szerokich mas zwiedzających nakazało zachować pewne środki ostrożności. Bo cóżby zostało z „Batorego“, gdyby zwiedzający liczyli się na tysiące? Porozkręcanoby liny, pozabierano klamki a może i łodzie ratunkowe? — wszystko na pamiątkę.

Przybycie „Batorego“ na wody ojczyste połączone jest z wielką uroczystością w dniu 4 maja. Uroczystość ta odbywa się niemal w rok od czasu katastrofy „Batorego“, jaka wydarzyła się w Antwerpii.

Dzień był tak samo słoneczny, jak dzisiaj. Telefon redakcyjny dzwoni. To GAL. Dyrektor Plinius prosi na konferencję prasową — ważna wiadomość. Przebijamy się z kolegą przez zatłoczone przyjezdnymi ulice Gdyni — bo przecież jutro Polska obchodzi Święto Morza. Miasto udekorowane flagami. W gabinecie dyr. Piniusa jest już dwóch dziennikarzy. Sądząc po minach, nowina nie jest wesoła. „Batory“ w płomieniach — komunikuje dyr. Plinius. Na doku w Antwerpii, rankiem 26 czerwca, „Batory“ zapalił się z nieznanych przyczyn. Pożar trwał 4 godziny, strawił kabinę radiotelegraficzną, pomieszczenia oficerskie oraz część kabin pasażerskich. Polska załoga zyskała uznanie władz portowych w Antwerpii za energiczną akcję ratunkową, która zapobiegła powstaniu większych szkód.

Wiadomość ta, która — jak wszystkie złe wiadomości — rozprzestrzeniła się na Wybrzeżu lotem błyskawicy, wywarła na społeczeństwie duże wrażenie. Przecież jeszcze w tym czasie duża część polskiej floty handlowej pływała pod obcymi flagami, a wiele statków jeszcze do portów ojczystych nie powróciło. „Batory“ miał być pierwszym statkiem transatlantyckim, który zwolniony ze „służby wojskowej“ miał 18 września 1946 r. wrócić do kraju i jako pierwszy statek polski utrzymywać regularne połączenie między portami polskimi a Ameryką.

Dziś po roku sytuacja polskiej floty handlowej przedstawia się zgoła odmiennie. Odzyskaliśmy prawie wszystkie statki stanowiące bezsprzecznie naszą własność, a w stadium końcowym znajduje się akcja przejmowania od władz radzieckich kilkunastu statków. „Sobieski“ wyruszył już w podróż, lada dzień również odejdzie z Gdyni „Batory“.

Ten nasz największy statek pasażerski, liczący 14.287 BRT i będący najszybszym statkiem polskiej floty handlowej, gdyż rozwija szybkość 18 i pół węzła, zbudowany został w stoczni włoskiej Monfalcone w czerwcu 1935 r. Wraz ze swym bliźniakiem i dumą naszej marynarki „Piłsudskim“ do września 1939 r. obsługiwał regularną linię pasażerską Gdynia—Nowy Jork przez Kopenhagę i Halifax. Turyści polscy znali go doskonale z licznych wycieczek jakie odbywał w sezonie letnim do Rygi, Tallina, Helsinek, Sztokholmu i Kopenhagi, a nawet na Bermudy. Przebył w tym czasie kilkadziesiąt razy Atlantyk i przewiózł kilkadziesiąt tysięcy pasażerów. Z chwilą wybuchu wojny „Batory“ znajdował się w drodze z Gdyni do Nowego Jorku i był pod komendą doświadczonego żeglarza polskiego, znanego w całej Polsce kpt. z. w Eustachego Borkowskiego Służba wojenna statku była pełna urozmaicenia. Przebudowany i przystosowany do przewozu wojska „Batory“ pływał między Anglią a Kanadą, Południową Afryką, a nawet Australią, przewożąc wielkie ilości wojsk alianckich. Nie brak „Batorego“ przy pierwszych akcjach desantowych na kontynent europejski, w szczególności zaś przy desantach na Sycylii i półwyspie Apenińskim. Dalsze losy statku, łącznie z pożarem, są znane. Pierwszą powojenną podróż pasażerską rozpoczął „Batory“ 1 kwietnia br. udając się z Antwerpii przez Southampton do Nowego Jorku z 850 pasażerami na pokładzie.

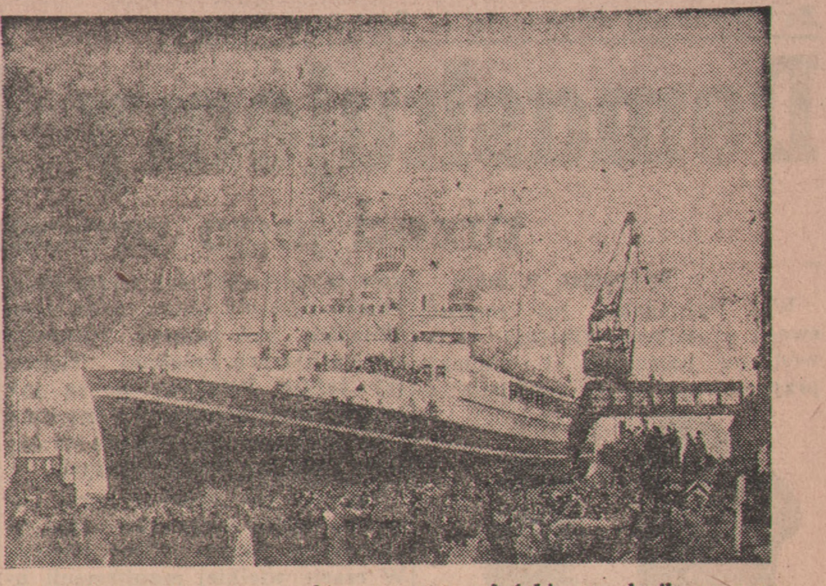
Załoga tak wielkiego statku jak „Batory“ jest liczna. 1 kwietnia br. wynosiła aż 300 osób. Kapitanem „Batorego“ jest obecnie jeden z najstarszych absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej w Tczewie, kpt. z. w. Jan Ćwikliński, który przed wojną był kapitanem statku pasażerskiego „Warszawa“, należącego do Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego i pływał na linii Gdynia—Le Havre—Londyn; w okresie wojennym kapitan Ćwikliński pływał na największym statku towarowym GAL-u „Białystok“. Warto zaznaczyć, iż pierwszym oficerem jest kpt. Jan Mrozowicki syn znanej dziennikarki polskiej Zofii Żelskiej-Mrozowickiej.

„Batory“ już wszedł do portu. Potężna jego dwukominowa sylweta góruje nad masywem gdyńskiego Dworca morskiego. Na nabrzeżu zebrały się tłumy gdynian, czekając na trwające przeszło dwie godziny manewrowanie holowników, wprowadzających tego olbrzyma do portu.

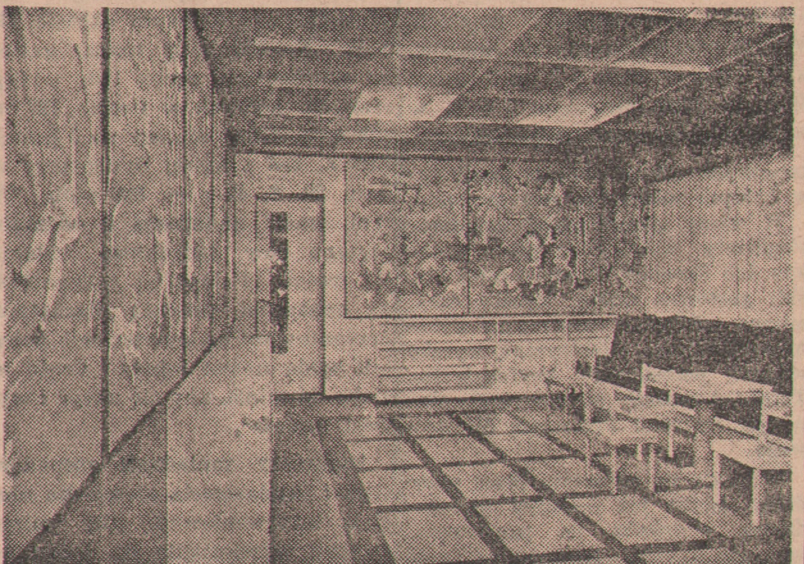
Obraz to jedyny w swoim rodzaju, gdy statek wchodzi do portu. Tłum faluje, wznoszą się ręce i kapelusze, odpowiadając na pozdrowienia stojących na pokładzie członków załogi. Najciekawszy obraz, to ludzkie twarze skierowane wszystkie w jedną stronę, rozradowane, błyszczące oczyma i bielą zębów. W tłumie, w gromadzie osmolonych robotnik., stoi matka; patrzy na syna, który wysoko na dziobie „Batorego“ w przerwach od zajęć pokładowych wychyla się za burtę i śle ręką pozdrowienia. Kobiety z dziećmi przepychają się niecierpliwie przez tłum, szukając na pokładzie mężów. Gdy na tle nieba ukaże się upragniona sylwetka i ten u góry i ci na dole bezkutecznie próbują porozumieć się, wołając poprzez rozgwar tłumu; porozumienie to kończy się zwykle na mimice. Wzruszające są twarze dziewcząt i młodych kobiet — rozkwitłe radością jak kwiaty wiosenne; to ekstaza oczekiwania, to kulminacyjny punkt tęsknoty i pierwsze takty miłosnych wzruszeń. Usta dziewcząt są czerwone, bo serca ich biją mocno i niecierpliwie. I oto pierwsze pozdrowienie ze statku: ręka marynarza rzuca ku dziewczynie pomarańczę; owoc płynie łukiem w dół, jak złota kula, jak słoneczne pozdrowienie południa.

Tłum faluje i szumi, — słychać płynącą przez megafony statku komendę do holowników, popychających z trudem statek do nabrzeża. Zza burty wylatują linki, jak lassa cowbojskie, za którymi po chwili wysuwa się ciężka, gruba lina cumu. „Batory“ powrócił!

A. K. Męclewski



„Batory“ przy dworcu morskim w porcie gdyńskim w chwilę po przybyciu Foto-Ars, Gdynia



Pokój dziecięcy na „Batorym“



Salon na statku „Batory“

Po kradzieży na Jasnej Górze

W związku z kradzieżą wotów w sanktuarium mariańskim na Jasnej Górze otrzymujemy od zastęp. dziekana wojskowego w Krakowie, ks. majora Weryńskiego, następujący list.

Kraków, 29 kwietnia 1947 r.

Każde serce katolickie w Polsce boleśnie zadrgało na wieść o kradzieży, dokonanej świeżo w kaplicy MB na Jasnej Górze, o której wspomina „IKP“ w nrze 11-ym.

Musimy zrobić wszystko w tym kierunku, aby uniemożliwić — na przyszłość — podobne wybryki. Cudowny obraz M. B. na Jasnej Górze jest skarbem narodowym i nie wolno narażać go na tego rodzaju świętokradztwa.

Mamy prawo żądać, aby:

1. Zorganizowano lepszą straż kościelną, celem skrupulatnego badania wszystkich zakątków świątyni jasnogórskiej każdego wieczora; 2. przestudiowano starannie wszystkie drzwi, kraty itd. w całym sanktuarium jasnogórskim.

Ze starych kronik — *Walerian Lachnitt*

Sól i ogolona rada

II

Gwar powstał, a woźnych próbujących zaprowadzić jaki taki porządek, tumult spychał pod ściany. Rozgwar wzrósł jeszcze bardziej, gdy wysunięto żądanie dopuszczenia przedstawicieli rzemiosła do brania udziału w postanowieniach rady. Okrzyki protestów z ław radnych i wrzask tłumu uspokajał burmistrz, tłumacząc, że na takie postanowienie trzeba zgody samego księcia. Ale i na to byli przygotowani dzielni szewcy, krawcy, kowale, i miecznicy. Mieli już gotową zgodę księcia biskupa. Nie pozostawało radzie nic innego jak odroczyć decyzję do zapowiedzianej wizyty księcia Rzemieślnicy triumfowali.

Rok minął. Nadchodził dzień 12 czerwca 1600 roku. Wśród tłumu chodziły gadki przeróżne o przepowiedni astrologa katedralnej szkoły kołobrzeskiej który na dzień ten z gwiazd coś bardzo zabawnego przepowiadał Tymczasem miasto stroiło się na przyjęcie Piastowicza Przez ulice przeciągano festony zieleni, umocowywano biało-czerwone barwy miejskie na wieży ratuszowej powiewała chorągiew z herbem miasta: zamkiem o trzech wieżach i tiarą biskupią w otwartej bramie, wszystko to nad rysunkiem fal morskich, w których pląsały dwie ryby. Najokazalej przedstawiała się okolica katedry, obok której w zieleni świeżo wyrąbanych brzózek tonęła siedziba biskupia.

U bram miasta czekały gromady ludu w barwnych strojach cechowych, a wśród nich wzrostem i słonym zapachem morza i ryb wyróżniała się grupa rybaków i żeglarzy. Dźwięk trąb zbliżał się, a naprzeciw wybiegły mu dźwięki rozkołysanych dzwonów z wież Panny Marii, św. Jerzego i św. Mikołaja. Tuż za doboszami i flecistami, wzniesiony w strzemionach, pozdrawiając wiwatujące tłumy jechał książe biskup Kazimierz IX-ty w towarzystwie Jana Karola księcia Brunświku i jego małżonki Matyldy

Kołobrzeskie piwnice dobrze były zaopatrzone, a oblicza panów rady dobrze ukrywały troski spowodowane przewidywanymi kosztami tej gościny Bo Kazimierz IX-ty słynął nie tylko jako miłośnik podróży i rybołówstwa, ale i uczt i zabaw. Jedna z takich uczt przeciągnęła się do późnego wieczora. Wychylono już setki pucharów, błyszczały oczy, płonęły czerwone ponad brodami twarze, perliło się czerwone Malvoisie i słodkie Rivoli.

Księżna Matylda zagadnięta przez Kazimierza, jak podoba się jej Kołobrzeg z uśmiechem odparła:

— Piękny zaiste! Nigdzie tyle co tu świeżego, czystego powietrza. Tylko twarze mężów zdają mi się srogie i kobiety nie tak barwnie strojne jak u nas w Brunświku. A już te długie, straszne brody — brr!



— Bo tu trwają we wszystkim jak dawniej — śmiał się Kazimierz — ale lubię ich, bo się nie wstydzą tego że w ich żyłach słony żywioł płyni

— Pięknie to, ale te brody [illegible] do zniesienia nie mogę na[illegible] trzeć!

— Mam kazać im zgolić?

Zaśmiała się księżniczka z tego żartu. A książe nie wiele myśląc, powstał i wsparłszy się na stole, podniesionym głosem by przekrzyczeć gwar rozmów, zawołał:

— Panowie Rada! Jako to możliwe, że jeszcze tak długie brody nosicie! Toć zwyczaj ich już dawno minął.

— Możem je zgolić — książę! — ktoś zawołał. Inni przytaknęli, nie bardzo wiedząc o co idzie.

— Pewno, że możemy — wołano z drugiego końca stołu. Książę zaklaskał w dłonie. Zjawił się balwierz. Zaszczękały nożyce, zapieniło się mydło i wśród śmiechu broda znikała po brodzie, padając ofiarą żartu.

Wieść o ostrzyżonej radzie pobiegła lotem błyskawicy na miasto wszędzie budząc śmiech niepowstrzymany Jak przepowiadał astrologus, trzęsły się brzuchy i łzy płynęły po policzkach ze śmiechu. Ale że nikt nie chciał być niemodny, w ciągu dwóch dni wszyscy mieszczanie poddali się zabiegom książęcego balwierza

Wydarzenie to tak rozbawiło Kołobrzeg, że zapomniano o sporach sprzed roku Nożyce i brzytew zrównały już wszystkich, nie wznawiano więc niedawnej sprawy o prawo do handlu Tak oto sól z oczu panów rady spłynęła ze łzami śmiechu w [illegible] tuszu kołobrzeskim który żart księcia Kazimierza IX-go w golarnię zamienić raczył.

Wydawnictwa nadesłane

Władysław Konopczyński: Fryderyk Wielki a Polska. — Instytut Zachodni, Poznań, 1947. — Str. 288.

Dotychczas nikt z historyków polskich nie podjął się był przedstawić osoby i działalności inicjatora pierwszego rozbioru Polski. Wprawdzie przed laty prof. Askenazy poświęcił mu szkic „Fryderyk II i August III“, ale to dotyczyło głównie stosunku chytrego i przedsiębiorczego Prusaka do ospałego i bezwolnego Sasa. Dopiero teraz Władysław Konopczyński, najlepszy znawca doby saskiej i początków epoki stanisławowskiej, odtworzył szczegółowo stosunek Fryderyka II do Polski, od jego młodości aż do zgonu. Dał sylwetkę człowieka, wodza, dyplomaty, literata, nade wszystko jednak działacza na zgubę Rzeczypospolitej Polskiej, która mu w niczym nie była winna. Autor przedstawił „chwyty“ Fryderyka nader plastycznie, nie unikając ironii i sarkazmu i przyoblekał rzecz poważną w szatę stylowo powabną, tak że chętnie się powraca do stron już przeczytanych.

Dzięki prof. Konopczyńskiemu mamy nareszcie pogląd jasny i niemal wszechstronny, kim był mąż, którego Niemcy z przejęciem nazywają Wielkim, a ta „wielkość“ Fryderyka wtrąciła Prusaków — jak słusznie zauważył autor w uwagach końcowych — po 175 latach bezprawi w przeszłość nie tylko z zagubą nabytków w Polsce i Austrii, ale z zatratą samego istnienia Prus jako państwa

Książka „Fryderyk Wielki a Polska“ przeznaczona jest dla szerokich mas czytelników, wrażliwych na tragedię narodu i państwa polskiego w XVIII wieku.

Ze zbrodniczej działalności b. Gauleitera Pomorza

Demaskujemy Forstera

przed jego procesem

Bydgoszcz, w maju

Woj. Poznańskie już osądziło swego gauleitera. Obecnie województwa pomorskie i gdańskie przygotowują się do osądzenia te-



Jesień 1939 roku. Przyszły kat Europy Goering z wizytą u kata Pomorza Forstera w Gdańsku

go, z którego przyczyny Polacy na Pomorzu byli tropieni, tępieni, a w końcu jeszcze moralnie poniżeni osławioną Volkslistą.

Ministerstwo spraw wewn. Rzeszy pismem z 8 grudnia 1939 r., skierowanym do namiestnika Pomorza — Forstera, wyjaśnia krótko niektóre rozporządzenia Hitlera, mające na celu wprowadzenie w życie ustaw dot. umocnienia niemczyzny na „ziemiach odzyskanych" z 7. 10. 1939 r. Aby prędzej zlikwidować polskość na tych ziemiach, nakazuje się przede wszystkim skoszarowanie „zbędnego elementu". Zastosowanie tego rodzaju rygorystycznych sankcji jest koniecznością mającą na celu opanowanie tych ziem przez rodowitych Niemców.

Na skutek tej na pozór niewinnie brzmiącej notatki, rozpoczęły się masowe wyrzucania Polaków z gospodarstw rolnych i mieszkań, rozpoczęła się długoletnia tułaczka synów ziemi pomorskiej.

Wśród Niemców wywołały owe masówki różne wrażenie, gdyż według danych agenta gestapo z 12. 12. 40 r. ze Sępolna, część Niemców z zadowoleniem stwierdziła, że Polacy nareszcie otrzymują należną im odprawę za długoletnie szykanowanie mniejszości niemieckiej w Polsce. Natomiast za zbrodnie dokonane przez Polaków w pamiętne dni wrześniowe, Polacy zapłacić muszą oddzielnie. Mniejszy jest odsetek Niemców współczujących Polakom. Niektórzy żałują Polaków, iż są tak bezwzględnie wyrzucani z domostw i że nie bierze się względu na kobiety ciężarne, dzieci i chorych.

Człowiekiem, który dolewał oliwy do ognia nienawiści jest w pierwszym rzędzie Albert Forster. W czasie wielkiej manifestacji urządzonej w Bydgoszczy w roku 1939 na „święto umarłych", wygłosił pełne nienawiści antypolskie przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Gdy słyszy się o Bydgoszczy, stają nam przed oczyma zbrodnie z 3 września, dokonane przez polskich bandytów. Ciągle znajdujemy masowe groby w sadystyczny sposób pomordowanych współbraci, oskarżające naród, który dopuścił się tak potwornych czynów. Te przez setki lat niemieckie ziemie, oderwane przemocą brutalną w r. 1918 od Rzeszy, powróciły do nas. Sprawą naszego honoru jest nadanie nareszcie prawdziwie niemieckiego oblicza Pomorzu i kto czuje się Polakiem — musi bezwzględnie opuścić ten kraj. Czas konkretnego rozgraniczenia nadszedł. Musimy być twardzi i bezwzględni, gdyż inaczej nie osiągniemy naszego celu".

Pierwotnym zamiarem Forstera było całkowite oczyszczenie Pomorza z polskiego elementu. W tym celu stworzono Centralę Ewakuacyjną w Gdańsku pod nazwą UWZ. W Gdyni biuro znajdowało się przy ul. Hitlera 21, zaś trzy zasadnicze obozy — punkty zborne stworzono w Toruniu (pod kierownictwem SS-Oberführera Radtke) w pałacu potulickim, którego komendantem mianowano Tennstaedta i trzeci w Tczewie, w fabryce maszyn „Arkona" z kom. Wezerem na czele.

Ale niemiecki przemysł wojenny potrzebuje ludzi. Alianci bombardują, a wszystkich zdolnych, głównie niepartyjników powołano do służby czynnej. Władze stanęły więc wobec konieczności zmiany rozporządzeń w stosunku do Polaków. Jednak 19, 21 i 23 lutego 1940 r. nadchodzą większe transporty Niemców ze wschodu. Trzeba ich ulokować na gospodarstwach i mieszkaniach polskich. W tym celu odbywają się „masówki". I tak w nocy z 2 na 3 lutego 40 r. w pow. świeckim i 4. 2. w Bydgoszczy i w nocy na 6. 2. 40 r. w powiecie bydg., a 8. 2. w pow. sępolińskim wyrzucano Polaków do obozu.

Z pow. świeckiego „ewakuowano" 657 osób z 61 miejscowości. Dnia 1 lutego 1941 r. o godz. 13 wydano błyskawiczne rozporządzenie wyrzucania nowych partii Polaków. Wysiedlono 76 rodzin (263 osób), a w nocy dalszych 450 osób. Z Bydgoszczy wysiedlono 509 osób zamiast 700 przewidywanych. Jednocześnie wpływają skargi ze strony władz wojskowych za wysiedlenie fachowców, szczególnie monterów z lotniska. W pow. bydgoskim wywieziono 569 zamiast przewidzianych 863 osób. Późniejsza już akcja — jak stwierdzają protokóły gestapo — odbywa się „sprawnie". Polacy są zaskoczeni i żadnego majątku nie zdążyli ukryć przed władzami. Ze sępolińskiego wywieziono w pierwszym okresie 760 osób. Na specjalny rozkaz gestapo sporządzono nową listę podejrzanych, których w liczbie 727 osób wysiedlono w nocy na 5 lutego 1941 r., zaś z samej Bydgoszczy w dniu 20. 2. 41 r. — 800 osób. W tym czasie nadchodzi z oddziału gestapo pow. świeckiego relacja tej treści: „Polacy są przygnębieni, apatyczni, pracują niechętnie, przygotowani na wywiezienie porobili sobie nawet toboły. Część ucieka do miast, aby się ukryć i wywozi mienie".

Niektórzy zaniedbali gospodarstwa i żandarmeria niemiecka musiała interweniować, aby mimo strachu wywiezienia do obozu — pracowali wydajnie dla wyżywienia Rzeszy Niemieckiej. Z relacji prezydenta Bydgoszczy złożonej Forsterowi wynika, że do 20 lutego 1941 r. wywieziono ogółem z miasta zaledwie 2000 „nierobów i Żydów".

W dniu 28 marca 41 r. nadchodzi od Forstera pismo do prezydenta dr Schimel, że z czysto technicznych powodów, związanych z należytym utrzymaniem komunikacji kolejowej, zostaje akcja wysiedleńcza aż do odwołania wstrzymana.

Do głównych zadań partii wobec takiego postawienia sprawy przez władze centralne, należy więc wyszukanie wrogiego elementu, zbadanie przynależności rasowej, bezwzględne wytępienie języka polskiego, zniszczenie kompletne polskości na naszych ziemiach, obserwowanie polskiego duchowieństwa. Natomiast każdego Polaka, który będzie uprawiał politykę lub opuszczał samowolnie pracę, trzeba bezwzględnie ukarać osadzeniem w obozie.

List z Poznania (3)

Przechadzki po Targach

Poznań, w kwietniu

Stoiska państw zagranicznych znalazły pomieszczenie w olbrzymiej hali, w której ubiegłej jesieni odbyła się Wystawa „Odzież i Dom". Przed wejściem stoją dwie eleganckie limuzyny produkcji radzieckiej, jeden mniejszy wóz typu Moskwicz, przypominający łudząco niemiecki Opel Olympia, oraz olbrzymi trolleybus również budowany seryjnie w ZSRR. Zanim wejdziemy do pawilonu zwiedzamy... kopalnię węgla w Tarnowskich Górach. Ciemnym chodnikiem, w którym kursują wózki z węglem, dochodzimy do „przodku", olbrzymiej jamy, gdzie się dobywa węgiel i gdzie pracują maszyny górnicze kruszące twardą skałę. Oczywiście chodzi tu o sztucznie skonstruowany fragment kopalni, doskonale zresztą imitujący rzeczywistość.

Stoisko Związku Radzieckiego z miejsca przykuwa uwagę efektowną dekoracją i bogactwem różnorodnych eksponatów. Każda chyba gałąź produkcji jest tu reprezentowana. Lecz największym powodzeniem cieszą się bezwzględnie futra. Nasze panie nie odrywają oczu od miękkich i połyskujących skórek karakułowych, kretów, bobrów, rysi, wilków syberyjskich, lisów srebrnych, niebieskich itd. itd. Wyborne cukierki i czekoladki produkcji radzieckiej znajdują licznych nabywców, którzy z uznaniem wyrażają się o ich jakości.

Mijamy obszerne stoisko Bułgarii, która wystawia wyroby przemysłu spożywczego, wina, owoce, konserwy. W innym znów miejscu podziwiamy piękne hafty o wzorach ludowych Bułgarii. W narożniku, gdzie sprzedaje się detalicznie papierosy i wina bułgarskie, zebrał się tłum kupujących.

Równie przestrzenne jest stoisko Jugosławii, która przedstawia bogaty wybór win, tytoniów i kilimów.

Na stoisku francuskim liczne grono rozgorączkowanych pań z wypiekami na twarzy tarasuje przejście. Co się tam stało? To stoisko z najnowszymi żurnalami francuskimi. Każda z pań chciałaby je odglądnąć i kupić. Panów znów zainteresowały bardziej dwa samochody osobowe marki „Renault", może mało efektowne, ale za to bardzo praktyczne i solidne. Równie duże zainteresowanie budzi podwozie samochodu ciężarowego, wyroby przemysłu elektrycznego, motory, kompresory, lodownie i inne.

Szwecja prezentuje precyzyjne maszyny do obróbki metali, urządzenia spawalnicze, gazogeneratory, obrabiarki, silniki, narzędzia pomiarowe itp.

Wokoło eksponatów przemysłu czechosłowackiego skupiają się grupy zainteresowanych osób, które podziwiają maszyny produkcji czeskiej, silniki lotnicze, aparaty radiowe. Liczne są zamówienia kupców polskich na galanterię czeską.

Stoiska pozostałych państw są znacznie skromniejsze. Meksyk prezentuje wyroby sznurowe i włosiane. Włosi nazwali swe stoisko „Biurem Informacji Handlowej", natomiast liczbę eksponatów ograniczyli do kilku. Szwajcaria zdołała przystroić swe stoisko zaledwie kilku broszurami propagandowymi.

Państwowy przemysł spożywczy i „Społem" wybudowały na terenach targowych własne okazałe pawilony, w których reklamują swe produkty.

W wieży górnośląskiej oglądamy eksponaty wystawione przez członków Izb Rzemieślniczych z całej Polski: gustowne meble, wyroby ceramiczne, skórzane, precyzyjne wyroby mechaniczne, elektryczne, wyroby szklane, porcelanowe, konfekcję itp. Tutaj też znalazły pomieszczenie eksponaty Dyrekcji Przemysłu Miejscowego.

Wreszcie na otwartym placu oglądamy, mocno już zmęczeni wielogodzinną wędrówką po pawilonach, maszyny rolnicze, lokomotywę Ty 45 wyprodukowaną przez fabrykę Cegielskiego, wagon pulmanowski tej samej fabryki, węglarkę z Wrocławskiej Fabryki Wagonów, wagon-cysterne i lodownię z fabryki w Zielonej Górze, lokomotywę wąskotorową zbudowaną w Chorzowie. Domek składany z dwoma pokojami, kuchnią i łazienką, całość za jedne 400.000 zł, jest ostatnim eksponatem, który oglądamy, zanim nie skorzystamy z przytułku w jednej z restauracji, jakich nie brak na miejscu.

Tam jednak spotykamy tego pesymistę, o którym pisaliśmy w pierwszym liście.

— No, jak tam targi? — zagadujemy.

— Owszem, nie mogę powiedzieć. Efekt jest. Ale chyba tylko dla przemysłu prywatnego, gdzie nie ma reglamentacji i planowania zbytu, są to targi w pełnym tego słowa znaczeniu, podczas gdy dla innych dziedzin jest to raczej wystawa.

Uciekamy mimo zmęczenia pospiesznie, by nie być zmuszonym do wysłuchania dalszych „rzeczowych" uwag wiecznego pesymisty.

Wynosimy ze sobą jak najlepsze wrażenie udanej imprezy. Poznań pokazał swój lwi pazur.

B. SUJKOWSKI

Drzewo przeklęte

CYKL OPOWIEŚCI

8

— Tako tam u Was mniemają? No, Bogu chwała, że nasze białogłowy inne. Jakież pokolenia z takiej Hildy wyrosnąć mogą? Zbóje chyba bez czci!

Wyszedł przed namiot, nim Niemiec coś zdążył obmyśleć na obronę i w zadumie patrzał na nędzne, nieporządne obozowisko, na zwarty, prawieczny las wokoło, na swój namiot, wypłowiały i zniszczony.

— Powiedzcie mi, rycerzu Hugonie — zaczął po chwili, wracając — czy wszędzie to jest tak na świecie jak u nas, że księstwa są tak małe, tak nieznaczne; czy wszędzie się tam sąsiady ze sobą drą, biją o byle co, sił resztę tracąc na wieczne, a bezsensowne zwady?

Krzyżak przyjrzał się wychowankowi spod oka, a szybko. Wzruszył ramionami.

— Różnie jest. W Niemczech księstw też wiele, ale się cesarza, jako pana zwierzchniego, słuchają. We Francji takoż króla.

Jak u nas księcia krakowskiego? — żywo zapytał Konrad. Hugon machnął ręką ze wzgardą.

—Nie! Słuchają naprawdę i we wszystkim. Wojny żaden i zacząć nie śmie bez przyzwolenia.

[illegible] książę, jakby żałośnie.

— [illegible] Bogiem a prawdą, nie słucha się nikt! Każden sobie panem!

Krzyżak [illegible] pojrzał na wychowanka [illegible] coś mu się w nim poczęło niepodobać.

Alboż tak nie lepiej? — przemówił szybko, udając przekonanie. — Nikt ani Ojcu Waszemu, ani Wam nic do rozkazania nie ma! Taki dobry książę Włocławski, jak i Krakowski! Piastowskiej jesteście przecież krwi, władczej krwi, to i wolę Wam trzeba mieć!

— Ba, cóż z takiej woli! — gorzko zaśmiał się książę. Jakież to siły można zwołać z naszego księstwa? Rycerzy nie więcej niż stu, pachołków pieszych nie więcej niż kilkuset, a i to licho zbrojnych! Ot — nasza siła!

— A na taką wyprawę jak ta — ruchem ręki ukazał wokoło — dał mi ojciec rycerzy dwudziestu, pachołków stu! Toć pewnie książęta w dalekich krajach więcej mają orszaku, gdy na łowy ciągną.

Krzyżak spokojnie poświadczył.

— Tak jest! Ale nie zapominajcie, książę, że gdyby taki możny, władny komes, czy graf, na dwór królewski przybywa, czy król do niego — to wasalem tylko jest, pokłon niski musi oddawać, posłuszeństwo przysięgać, a wy, książęta polscy, wolni, sami sobie panami!

Młody książę pokręcił głową.

Jakoś to mi się nie widzi. Wolni, wolni... Cóż z tego? Jak cesarz zachce, jak Litwa, jak Ruś zachce, to przyjdzie i każdego po kolei bez oporu weźmie! Jużbym i rad ugiął kolano, byle moc jakaś w kraju było, pan jeden a władny! jako za pradziada Krzywousta bywało!

Bokiem popatrzył Krzyżak na wychowanka wyraźnie nierad takim myślom. Jeszcze próbował z innej strony.

Nie tak to łatwo, nie tak wygodnie bywało, jak się Wam teraz widzi! Chociażby, weźmy, pas rycerski! O wojnę wielką trudno, rzadko się trafia, może w wielkich królestwach rycerz i do siwego włosa dojść i zemrzeć nawet, a pasa nie otrzyma.

A wy, ot, wyprawę na sąsiada, jako ta nasza, teraz, zrobicie, zamek jaki weźmiecie i pas będzie! Napewno! Pochylił się konfidencjonalnie do wychowanka. — Piękny pas! Już jest przygotowany, widziałem!

Młody książę zwrócił się szybko do Krzyżaka.

— Jak mówicie? to cała wyprawa po to, żebym ja pas rycerski mógł wysłużyć? Dla tego z dymem idą wsie i giną ludzie?

Hugo pomiarkował, że użył złego argumentu i szybko się wycofywał.

— Nie, nie! Skądże? Tylko książę Władysław, ojciec Wasz, z okazji korzysta i synowi się odznaczyć daje. A wojna byłaby i tak! Książę na Łęczycy kasztelu w Porąbce, ziem tych wokoło i lasów oddać nie chce, a przecież wiano to jeszcze prababki Waszej. I z księciem z Brześcia, a z Płocka się znosi, kto wie, czy napaści na Włocławek nie planuje. Trzeba go było ubiec, więc tę wyprawę postanowiono!

Książę pokręcił głową.

— O zameczek jeden, drewniany, o wsi parę i o lasy! O to mają walczyć Polacy ze sobą!

— Nie Polacy! — żywo zaprzeczył Krzyżak. Wy Kujawiacy, Włocławscy, a tamci, Łęczycanie, od Chrobatów się wiodą.

Książę popatrzał gniewnie i nie odpowiedział z razu ani słowa. Nagle stanął na środku namiotu i zaciśniętą pięść podnosząc niewiadomo przeciw komu, rzucił zapalczywie.

— O, niech ja tylko na stolcu książęcym zasiądę! Zmieni się to wszystko, musi zmienić!

— Cóż zamierzacie uczynić, książę? — zapytał z ciekawością Krzyżak. Młodzik zaczerwienił się i zmieszał lekko. Ale odpowiedział z zapałem, jakby wykładał dawne, umiłowane i przemyślane zamiary.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Imponujący przebieg uroczystości 1-majowych w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. (Kl) Uroczystości pierwszomajowe, które w tym roku przybrały szczególnie imponujący charakter, rozpoczęły się oficjalną akademią w wigilię święta pierwszomajowego w sali OKZZ.

Akademia w sali OKZZ

Uroczyście przybrana sala wypełniła się po brzegi przedstawicielami władz, delegacjami zakładów pracy i organizacyj. Na wstępie zebrani w skupieniu wysłuchali hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę, po czym dokoła stołu prezydialnego stanęli reprezentanci obyw. komitetu „święta pracy" pp.: Kulasek i Glass-Brudziński. Przemówienie powitalne wygłosił p. Kulasek, rozwijając przed uczestnikami akademii historię lat ostatnich i efekt wysiłków świata pracy w walce o należne mu prawa i przedstawiając znaczenie manifestacji święta pracy. Następne słowa mówcy skierowane były do wysokich gości w osobach pp.: wiceministra oświaty Bieńkowskiego, woj. pomorskiego Wojciecha Wojewody, przewodniczącego WRN dra Wiechno, dowódcy OW gen. Lubońskiego, płk. Alstera, posła Rutkowskiego, przedstawicieli stronnictw politycznych i społeczeństwa. Wszyscy oni wraz z pp. płk. Lasotą, mjr. Bąkowskim i prez. Celtkowskim również zasiedli przy stole prezydialnym.

Na mównicę wszedł p. wicemin. Bieńkowski. Ze zwykłą sobie łatwością i swadą wysoki gość bydgoskiego świata pracy wygłosił głębokie i piękne w stylu przemówienie, którego treścią były dzieje walki człowieka pracy z kapitalizmem. W wyniku wysiłków zrodził się jednolity front ludzi pracy, w którym nie zabrakło ani robotnika, ani chłopa, ani inteligenta. Mówiąc o stosunkach w naszym kraju, p. wiceminister stwierdził, że w Polsce władzę objął właśnie człowiek pracy, a obejmując ją przejął również odpowiedzialność za losy kraju. W tej chwili naród toczy walkę o utrzymanie pokoju i przeciw resztkom faszyzmu. Następną część przemówienia p. wiceminister poświęcił omówieniu „planu trzyletniego" aby zakończyć je wypowiedzeniem „deklaracji" narodu polskiego w sprawie utrzymania Ziem Odzyskanych.

P. wojewoda pomorski, który wygłosił następne przemówienie, poświęcił je wspomnieniom walki demokratycznej Bydgoszczy w okresie przedwojennym i znaczeniu manifestacyjnego święta ludzi od pługa, młota i pióra.

Część artystyczną akademii wypełniły produkcje orkiestry symfonicznej pod batutą p. L. Rezlera, recytacje członków TUR-u w reżyserii p. T Muskata, występy solistów i orkiestry ZZK pod dyr. p. Prejbisza.

Wieczorem bogato uflagowanymi i udekorowanymi ulicami: 1 Armii WP, pl. Daszyńskiego, Focha, Warmińskiego, Dworcową, Al. 1 Maja i Al. Mickiewicza przeszedł mimo niesprzyjającej pogody, poprzedzany orkiestrą, capstrzyk różnych organizacyj miejscowych.

Na stadionie miejskim

Dzień 1 Maja nie wróżył nic dobrego. Ciężkie ołowiane chmury, z których raz po raz padał zimny deszcz, nastrajał raczej minorowo. Kiedy jednak zbliżał się termin rozpoczęcia manifestacyjnego wiecu na Stadionie Miejskim, niebo poczęło przecierać się i chwilami nawet uśmiechać się słońcem. Zwolna ale nieprzerwanie stadion wypełniał się długimi wężami różnych organizacyj politycznych, młodzieżowych, społecznych, pracownikami miejsc urzędów, instytucyj i fabryk. Nad mrowiem ludzkim, które w chwili rozpoczęcia wiecu można określić liczbą około 45 tysięcy, powiewały chorągwie i sztandary, prężyły się transparenty z aktualnymi hasłami.

W loży honorowej zajęli miejsca wysocy goście, pp.: min. skarbu Konstanty Dąbrowski, wicemin. oświaty Bieńkowski, woj. pomorski Wojciech Wojewoda, prezydent miasta Józef Twardzicki, płk. Alster, ppłk. Jurkowski, mjr Kaczorkiewicz, mjr Lindner, poseł Langner, dyr. Kański i wielu innych.

Wiec rozpoczął się odegraniem przez orkiestrę wojskową pod batutą kpt. Grabowskiego hymnu narodowego, którego olbrzymie masy wysłuchały w skupieniu, po czym wiec zagaił sekretarz OKZZ p. Dryll, wznosząc okrzyk: „1 Maj — święto pracy niech żyje!" Okrzyk ten podchwycili wszyscy obecni.

Z kolei do mikrofonu podszedł p. min. Dąbrowski. Mówca przedstawił słuchaczom sytuację, w jakiej znalazł się naród polski, przystępując do odbudowy swej państwowości po ostatniej wojnie. Naród przystąpił do tego zadania z hasłem „Wolność, równość, braterstwo" na ustach i w sercach, z niezłomną wolą do walki o zrealizowanie tego hasła, z zapałem do pracy, choć wyniszczony i resztki tylko posiadający dobytku. Podstawą do zbudowania takiej Polski stał się „Manifest lipcowy". Do wykonania tych zadań potrzeba wszystkich zdolnych do uczciwej pracy. Nikt nie zdoła zniszczyć pędu świata pracy do zwycięskiej walki o jego prawa. Dążenia narodu idą w kierunku uniemożliwienia Niemcom ponownego podpalenia świata. Mówca zakończył swe przemówienie apelem „uczyńmy Polskę szczęśliwą, szczęściem wszystkich!"

Jako drugi i ostatni przemówił wiceminister Bieńkowski, stwierdzając wolę robotnika, chłopa i inteligenta polskiego obrony niepodległości, utrzymania Ziem Odzyskanych, gdyż zostały one zdobyte olbrzymim wysiłkiem całego narodu, który wraz ze Związkiem Radzieckim zwycięskim szlakiem dotarł pod Berlin. Pod odrodzoną Rzeczypospolitą położono granitowe fundamenty reform i sprawiedliwości społecznej. Tego fundamentu

(Ciąg dalszy na str. 7-mej)

1695

† Uroczysty pogrzeb

ofiar mordów hitlerowskich

ś. p. ks. prałata

Henryka Szumana

oraz obywateli miasta Fordonu

ś. p. burmistrza

Wacława Wawrzyniaka

ks. wikarego

Huberta Raszkowskiego

Polikarpa Ziółkowskiego

Waldemara Podgórskiego

Stefana Łalesiaka

Benona Kaszewskiego

Albina Piotrowskiego

odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 maja b. r. o g. 9 w Fordonie

Przeprowadzenie drogich nam szczątków z kaplicy cmentarnej do kościoła paraf. nastąpi w niedzielę o g. 16-tej. RODZINY

SPORT

Eliminacje bokserskie

przed mistrzostwami w Dublinie

POZNAŃ (S). Odbyte w środę walki eliminacyjne o paszport do Dublina, wywołały duże zainteresowanie. Walki, które stały na dobrym poziomie, poza wagą muszą, rozegrano w rękawicach 12 uncjowych. Wyniki były następujące: **musza:** Gumowski — Malak. Zawodnicy rozpoczynają w żywym tempie. Malak od pierwszej minuty przejmuje inicjatywę i skutecznie punktuje. Pierwsze i drugie starcie należy bezsprzecznie do niego. Gumowski ma kilka ładnych kontr, nie może jednak uporać się z dobrym Malakiem. Zdecydowane zwycięstwo odnosi Malak; **kogucia:** Grzywocz — Kruża. Obaj zawodnicy badają się wzajemnie i rzadko trafiają. Walka przez wszystkie trzy rundy bezbarwna. Wygrywa na punkty Grzywocz; **piórkowa:** Antkiewicz — Marciniak. Antkiewicz mocno zaskoczony nie może uporać się z dobrze walczącym przeciwnikiem. Rozkręca się dopiero w drugim i trzecim starciu i ładuje kilka soczystych ciosów. Marciniak, mimo przegranej, zaprezentował się bardzo dodatnio; **lekka:** Skierka — Chychła. Była to najgorsza walka wieczoru. Zwycięstwo odniósł Chychła; **półśrednia:** Adamski — Trzęsowski. Mający w tej wadze wystąpić mistrz Polski Olejnik, nie wystąpił, wobec zakazu lekarza. Zastąpił go Trzęsowski z wagi średniej. Walka bardzo ciekawa. Trzęsowski rozporządza silnym ciosem, jednak Adamski wygrywa pierwsze i drugie starcie. Dopiero w trzecim słabnie i wtedy z kolei Trzęsowski zbiera punkty, by ostatecznie wygrać spotkanie; **średnia:** Kolczyński — Ambroż. Walka ta bardzo nierówna. Kolczyński, mając zdecydowaną przewagę, demoluje przeciwnika. Ambroż bardzo odważnie broni się i zadziwia wytrzymałością. W trzecim starciu sędzia przerywa nierówną walkę. Zwycięstwo odniósł Kolczyński przez techniczne k. o.; **ciężka:** Szymura — Klimecki. Wobec braku przeciwnika rozegrano spotkanie między Szymurą a Klimeckim. Wygrywa nieznacznie na punkty Szymura.

Ułatwia pracę dyrektorom szefom wydziałów, buchalterom wszystkich przedsiębiorstw państwowych, samorządowych, spółdzielczych i prywatnych — codzienne czytanie Rzeczpospolitej połączonej z Dziennikiem Gospodarczym 176

Tur
Poznańska hurtownia art. biurowych i galanterii
KONRAD ZIOŁEK POZNAŃ ul. CIESZKOWSKIEGO 8 TEL. 4142-4131
Polecamy wszelkie artykuły biurowe i szkolne, jak i protokólarze i kasówki.
155

Wełnę owczą surową stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową
Płaci najwyższe ceny 167
Łódzka Hurtownia Artyk. Włókienniczych
Poznań, Św. Marcina 61, tel. 35-40

Wytwórnia Chemiczna i Perfumeryjno-Kosmetyczna
»Iva« K. Iwanicki
Częstochowa, ul. Kilińskiego nr 21, tel. 18-13
Poleca na nadchodzący sezon letni najlepsze wyroby kosmetyczno-perfumeryjne. 1651

Fabryka konfekcji męskiej i chłopięcej
BRACIA LISIECCY
Poznań, Stary Rynek 72, tel. 25-17 i 10-97
Polecamy na sezon wiosenno-letni płaszcze, prochowce, garnitury, ubranka komunijne, spodnie, bryczesy i golfy
Wystawiamy na Targach Międzynarodowych
1380

Mlewniki podwójne 600 i 800 x 300 mm
odsiewacze 2 i 4 działowe, perlaki autom., krajalnice i sortolnice
młyny
dostarcza 1265
Oddz. Maszyn Młyńskich C. Z. M. R.
Poznań, ul. Chełmońskiego tel 67-08 24-11

Ważne dla Straży Pożarnych!!!
Przyjmuję zamówienia na sprzęt pożarniczy. Na żądanie cenniki.
NAWARECKI STANISŁAW
Przedstawiciel na Wybrzeżu
34 Gdynia, Śląska 49 a tel. 211-24

Szczotki - Pędzle
HURT I DETAL
Jan Sychowski
Gdynia, Abrahama 71, tel. 266-14
Skupuje wszelki surowiec szczotkarski 1665


Warsztaty Ortopedyczne
P. Niedziela
Poznań Dolna Wilda 20. tel. 36-66
wykonuje:
sztuczne nogi ręce, aparaty gorsety ortopedyczne, opaski brzuszne pooperacyjne lecznicze wkładki ortoped. do płaskostóp oraz wszelkie aparaty pomocnicze dla okaleczałych 1479
Oferty i kosztorysy na żądanie



1634

KIT SZKLARSKI
po cenach fabrycznych (sprzedaż wolnorynkowa). Przy odbiorze ponad 100 kg
1. na mieszance tłuszczowej 48.— zł za 1 kg
2. na mieszance z pokostem naturalnym 65.— zł za 1 kg
poleca 1628
MECHANICZNA WYTWORNIA KITU
Czesław Janiak
Łódź, ul. Zgierska 24 — tel. 120-00

Znany od 1910 r. ODSIWIACZ „ORIENTINE" przywraca siwym włosom ich naturalny kolor 1733

Restauracja - Bar „INWALIDA"
Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 4 przy dworcu głównym
POLECA wyborową kuchnię — pielęgnowane napoje
Lokal otwarty do 2-giej w nocy
1694 właśc. E. SROKA

Pierwsza Łódzka
FABRYKA ŚWIEC
KONRADA ADLERA
Łódź, Piotrkowska 85, tel 105-91
Poleca: Świece ozdobne do I-szej Komunii św., kościelne oraz gospodarcze.
Prowincja za zaliczeniem. 141

korzenie przyprawy cukier wanilin z firmy SMAK POZNAŃ ZIELONA 7.

Kalafonię - Szelak wszelkie inne chemikalia KUPUJE
DROGERIA UNIVERSUM
J. & W. CZEPCZYŃSKI
POZNAŃ ARMII CZERWONEJ Tel 27-48

Zdrojowisko-Inowrocław
WSKAZANIA: Schorzenia kości i stawów, reumatyzm, artretyzm, choroby kobiece, serca, nerwowe, ischias, kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe.
Inhalatorium — Wodolecznictwo
Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd Zdrojowiska 1329

1644 Krem „EGO"

usuwa piegi, wągry, pryszcze, delikatnia cerę
Do nabycia w drogeriach, perfumeriach
Wytw. Chem. Kosmet. „EGO", Poznań, ul. Bosa 13

Akademia Lekarska w Gdańsku ostrzega przed kupnem kradzionej MASZYNKI do liczenia marki „Brunsvig" Nr 195191
1583

SZTANDARY
chorągwie, paramenta kościelne
wykonuje w własnych pracowniach
jedyna fachowa na miejscu znana od lat firma
KĘDZIERSKA Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 4
telefon 64-63
Dojazd tramwajem 4 i 5 Nagrodzona na P. W. K.

Książki naukowe — szkolne powieściowe
Nuty — Mapy — Żurnale Mód
381 poleca w wielkim wyborze
KSIĘGARNIA J. Czekalski
Poznań ul. Podgórna 10 Tel. 35-46
Kupujemy stale wszelkie książki polskie i w język. obcych

Szkic biograficzny (1)

Eugenio Pacelli - Pius XII

Wielki mąż stanu Kościoła katolickiego

I:

Kraków, w maju.

O życiu papieży wie się zazwyczaj niewiele. Dopiero po ich zgonie poznaje się szczegóły odnoszące się do ich rodziny, wychowania i kariery duchownej. Praca ks. Henryka Pucci[1]) zasługuje tedy na uwagę, bo zapoznaje nas z dzieciństwem, studiami i dalszym życiem obecnego papieża.

Rodzina Pacellich należała do starego, w Rzymie dawno osiadłego mieszczaństwa, które pozostawało przeważnie w służbie Watykanu. Przed mniej więcej 90-ciu laty zdobyła ona szlachectwo, najmłodsze zaś pokolenie nosiło tytuł książęcy, nadany Pacellim przez króla Wiktora Emanuela. Ojciec Piusa XII — Filip, był adwokatem kurialnym, a także radnym miejskim Rzymu. Syn Filipa — Franciszek, poświęcił się temu samemu zawodowi, a papież Pius XI poruczył mu branie udziału w długotrwałych układach, poprzedzających zawarcie t. zw. Paktu Laterańskiego w dniu 11. 2. 1929 r., regulującego sprawę wzajemnych stosunków Kościoła, Watykanu i Włoch. W następstwie tego układu powołał Papież w miniaturowym swym państwie t. zw. radę generalną, a jednym z jej członków został adwokat Pacelli.

W takim środowisku urodził się 4 marca 1876 r. Eugeniusz Pacelli. Pierwsze lata dziecinne spędził on opodal starego kościoła Santa Maria in Vallicella i zachowanego do dnia dzisiejszego ogrodu, gdzie w cieniu do dzisiaj przechowanych dębów, kazał św. Filip Neri. W tymże samym kościele młody chłopiec sługiwał do Mszy św., a potem pędził do gimnazjum, gdzie był wzorowym uczniem. Do niedawna żyło jeszcze dwu profesorów, którzy dobrze pamiętali owego nad miarę wyrosłego i szczupłego chłopca, o mądrych oczach, który ich zadziwiał swoją powagą, pilnością i obowiązkowością. Mając lat 14, zaczął Eugeniusz Pacelli zbierać książki i czyni to do dnia dzisiejszego. Jego biblioteka towarzyszyła mu wszędzie i stawała się coraz bardziej fachową i obszerniejszą.

Po ukończeniu gimnazjum Pacelli zapisał się na filozofię, ale jego dawno noszony zamiar zostania kapłanem, skłonił go do przeniesienia się do seminarium.

W domu Pacellich o wszystkim decydował zawsze ojciec. On też wybrał duchownego, który przygotował Eugeniusza do pierwszej Komunii św. — co zdaje się zadecydowało później o jego postanowieniu poświęcenia się służbie Bożej, on też umieścił syna w Collegium Capranica, założonym przez kardynała tegoż nazwiska, w którym Eugeniusz Pacelli rozpoczął swe studia teologiczne. Delikatne jego zdrowie nie pozwoliło mu jednak długo znosić rygorów tego zakładu. Za radą lekarzy spędził młody kleryk kilka miesięcy we wsi należącej do ojca, gdzie świeże powietrze i ćwiczenia fizyczne przywróciły mu wnet siły. Odtąd stał się ów nadmiernie wyrosły i blady młodzieniec zwolennikiem sportów i spacerów. Opowiadają, że nawet w czasie ostatniego Konklawe, które wybrało kardynała Pacelliego Papieżem, widziano go przechadzającego się wzdłuż i wszerz dziedzińca św. Damazego z brewiarzem w ręku, aby tylko nie stracić swego codziennego spaceru.

Pierwszą Mszę św. odprawił Eugeniusz Pacelli w rzymskiej bazylice Santa Maria Maggiore przed cudownym wizerunkiem Marii, przypisywanym św. Łukaszowi. Na obrazku rozdawanym wówczas uczestnikom owych prymicji czytało się: „O Tu, che godi essere chiamata Salvezza del Popolo Romano, assisti mi!" [2])

Poza teologią ukończył Eugeniusz Pacelli prawo, a ówczesny sekretarz



Pius XII

stanu — Rampolla, powołał go do swego biura. Poruczono mu również zastępcze wykłady w instytucie Ateneo dell'Apolinare, gdzie odznaczył się od razu jako dobry pedagog. Umiał zainteresować słuchaczy, tłumacząc im najzawilsze problemy kanonistyczne w sposób jasny i przystępny, w świetle także szeroko cytowanej literatury przedmiotu, a nawet prasy. Prof. Pacelli cytował je zawsze w języku, w jakim były pisane, znał już wówczas bowiem francuski, hiszpański i angielski, później zaś przyswoił sobie niemiecki i portugalski. Rozumie również trochę po polsku i po węgiersku, tak, że może w obu tych językach wygłosić kilka zdań okolicznościowych lub potocznych frazesów.

W 1903—4 r. został Pacelli profesorem zwyczajnym, ale Mons. Gasparri, późniejszy sekretarz stanu, a wówczas bezpośredni przełożony Pacelliego, jako sekretarz kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych, skłonił go do zrzeczenia się profesury i zupełnego poświęcenia się służbie w sekretariacie stanu. W ten sposób Kuria Rzymska zyskała jednego z najwybitniejszych prawników i dyplomatów Kościoła.

Zawód nauczycielski pociągał jednak zawsze Eugeniusza Pacelli, przeciążony wszakże pracą mógł mu poświęcić się tylko dorywczo, wykładając w wolnych chwilach historię dyplomacji papieskiej w Akademii Duchownej i religię w wyższych zakładach zakonnych, gdzie komentował także Summę św. Tomasza.

Gdy zaś papież Pius X powierzył kardynałowi Gasparri kodyfikację prawa kanonicznego, Pacelli brał najżywszy udział w owej pracy, która spotkała się z dużym uznaniem jego przełożonych. Mianowano go też w r. 1905 prałatem starożytnej instytucji rzymskiej, mającej za zadanie bezpłatną obronę biednych przed trybunałami.

W życiu młodego prałata rozpoczął się teraz okres rozjazdów i coraz trudniejszych zadań do spełnienia, które zbliżyły Pacelliego do osoby Papieża i zjednały mu jego sympatię i uznanie. Pius X cenił przede wszystkim w tym umyśle żywym, świetnie się orientującym, czystość ducha kapłańskiego, bijącą z każdego jego słowa i każdego czynu.

Młody prałat towarzyszył kardynałowi Granito Pignatelli di Belmonte w jego podróży do Londynu, gdzie reprezentował Ojca św. na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego V i powierzano mu też inne misje, wzbogacające coraz bardziej jego doświadczenie i znajomość zagranicy.

Wnet też po Londynie wyróżnił Pius X Pacelliego, mianując go zrazu podsekretarzem, a potem sekretarzem kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. Nowy dygnitarz liczył wówczas zaledwie 36 lat.

Po śmierci Piusa X, rządy Kościoła objął Benedykt XV, kardynał Gasparri został sekretarzem stanu, a jego najbliższym współpracownikiem prałat Pacelli

Wybuchła pierwsza wojna światowa. Watykan brał żywy udział w toczących się wypadkach. W okresie neutralności Włoch czynił co mógł, aby uchronić Italię od nieszczęść wojny; kiedy zaś ona wybuchła, rozwinął szeroko zakrojoną działalność charytatywną, opiekując się rannymi, chorymi i jeńcami wojennymi.

Przejęty do głębi swego serca grozą oraz nieszczęściami coraz krwawszej wojny, Benedykt XV wyraził chęć pośredniczenia między walczącymi. O różnych problemach spornych wypowiadali przeciwnicy przy wielu już sposobnościach, swe zdania, w których można było znaleźć punkty styczne lub nawet zgodne i na nich oprzeć propozycję rozpoczęcia rozmów. Lwia część tej koronkowej roboty przypadła E. Pacelliemu w udziale. Teraz jednak zależało na tym, aby ów cenny materiał ustnie omówić, poprzeć należytą argumentacją i uzyskać jego akceptację. Tę ważną misję powierzył Benedykt XV Pacelliemu, mianowanemu zapewne już z tą wyślą w maju 1917 roku Nuncjuszem w Monachium, a równocześnie arcybiskupem sardyńskim.

C. d. n.

---

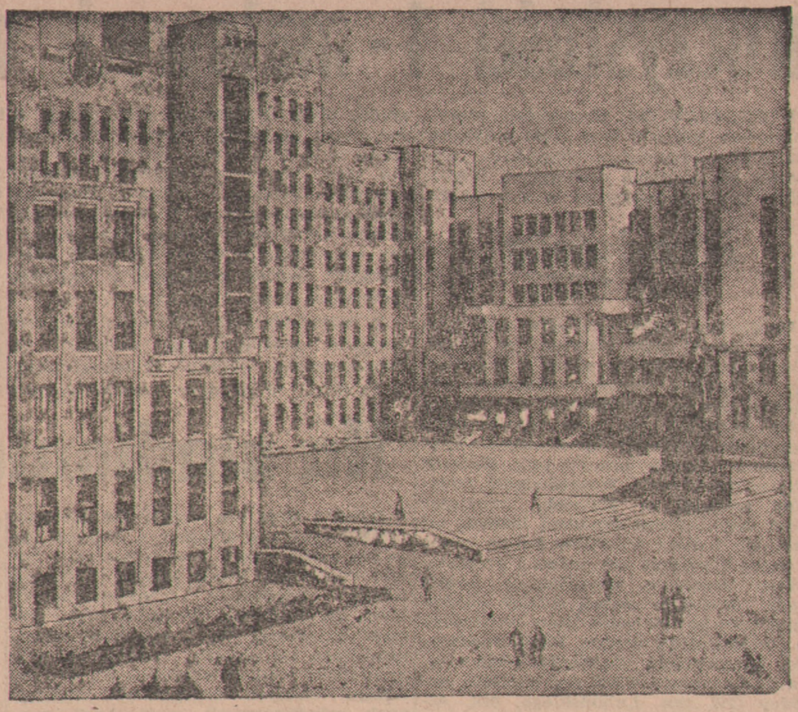
1) Collan[illegible] Biografica Latinia. Mons. Enri[illegible] [illegible]ucci „Pio XII" Editrice Lat[illegible] [illegible]oma.

2) „O ty, której radością jest tytuł Wybawicielki ludu rzymskiego, wspieraj mnie!".



Premier kanadyjski Mackenzie King oświadczył, że Kanada jest gotowa przyjąć tysiące emigrantów, jeśli tylko rozwiązana zostanie sprawa transportów okrętowych.

Stolica Białorusi



Cofając się i uciekając przed nacierającą armią radziecką, Niemcy w bezsilnej wściekłości niszczyli doszczętnie wsie i miasta. Szczeg[illegible]e dotkliwie ucierpiał Mińsk, stolica Białorusi. Ulice poznawało się po szczątkach narożnych domów. Miasto zostało bez światła wody i kolei. Dziś na nowo tętni tu życie. Ludzie z zapałem wzięli się do pracy i już obecnie przejeżdżający ekspresem Mińsk—Brześć, są mile zaskoczeni widokiem nowego dworca z poczekalnią, bufetem i pokojem dla matek z dziećmi. Odbudowano szereg gmachów rządowych, domów mieszkalnych, elektrownię, wodociągi i uruchomiono tramwaje. Pięcioletni plan przewiduje całkowitą odbudowę miasta. Inżynierowie i robotnicy mieszkają na razie w prowizorycznych barakach i nie zrażają się trudnościami. Czeka ich jeszcze długa i mozolna praca, lecz w przewidzianym okresie stolica ma być odbudowana i będzie. Zdjęcie przedstawia piękny, nowoczesny gmach, w którym mieszczą się władze BSSR.

Na marginesie

Martyrologia książki polskiej

Książka, dlatego, że jest wiernym i nieodłącznym przyjacielem człowieka, bardzo często dzieli jego losy. Ostatnia wojna wykazała, że książka na równi z żołnierzem umie walczyć, mężnie i odważnie cierpieć oraz ginąć za ojczyznę, ale umie też krzepić, zachęcać, podtrzymywać ducha i zwyciężać. Nic więc dziwnego, że okupant w walce z nią użył tych samych brutalnych metod, co w walce z ludźmi. Selekcja książek, obozy, wywozy, palenie na stosie, indywidualne niszczenie i znęcanie się nad książką, bezustanne tropienie — jakże to wszystko przypomina metody, których użył wróg i w walce z nami.

Nic też dziwnego, że książka musiała się ukrywać, maskować, zmieniać nazwiska (tytuły), a niektóre, bojowe i odważne egzemplarze, zeszły do podziemia i uparcie prowadziły walkę, aż do zwycięstwa.

Tylko w walce tej książka polska poniosła jeszcze dotkliwsze straty niż ludzie — a przecież straty ludzkie są wprost potworne, straszliwe.

Wojna się skończyła. Człowiek pomyślał w pierwszym rzędzie o sobie — leczy rany, nerwy, krzepnie — ale o swym wiernym towarzyszu niedoli, o cichym bohaterze niedobitku — zapomniał. A przecież trzeba uzupełnić luki, straty, trzeba zaopiekować się niedobitkami, między którymi są książki wdowy, sieroty, inwalidzi.

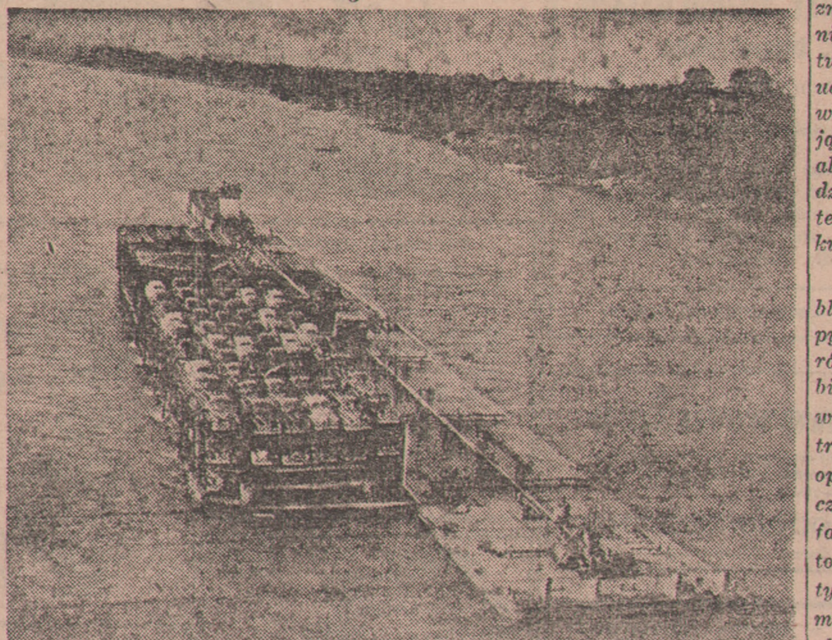
Oto w czasie zbiórki przyniesiono broszurę bez początku i końca, która tak bardzo przypomina inwalidę bez nogi, czy ręki. Odsuwasz ją na bok, ale jakieś znajome nazwisko uśmiecha się do ciebie z mocno sfatygowanych kart.

A oto wpada ci w ręce drugi tom „Chłopów", czy siódmy tom jakiejś encyklopedii. Biedne sieroty, dla których trzeba stworzyć jakąś klinikę, czy szpital, gdzieby można tę rodzinę skompletować. Bo zniszczyć w Toruniu tom trzeci, w Warszawie drugi, a w Krakowie pierwszy jakiegoś dzieła, to łatwo; tylko, że na to pozwolić sobie nie możemy. Musimy każdą książkę otoczyć opieką — i nową i starą, a książkom zdekompletowanym stworzyć rodziny zastępcze — tak, jak sierotom. Wróg zniszczył całe miliony naszych książek, ale miliony ich butwieje jeszcze po różnych schowkach, zakamarkach, lub znajdują się w rękach ludzi, którzy nie umieją z nich korzystać i traktują je po macoszemu. Czasem, ktoś uczciwy, kto przypadkowo zaopiekował się jakąś biblioteką i uratował ją, chciałby zwrócić ją właścicielowi, ale właściciel zginął. I jedni i drudzy winni oddać książki do bibliotek publicznych, a dobrze zasłużą się kulturze.

Pod względem ilości książek i bibliotek, jesteśmy maruderami Europy. Nawet u sąsiada ze wschodu, również zniszczonego wojną, są dziś biblioteki w każdej wiosce, każda wioska ma przynajmniej dwóch, trzech pracowników bibliotecznych, opłacanych przez państwo, gdy tymczasem u nas są całe wsie, szkoły, fabryki bez bibliotek. Może w Święto Oświaty, które organizuje się w tym roku pod hasłem książki, zrozumiemy jej rolę, znaczenie i święte posłannictwo. Zwróć zbędną ci książkę do biblioteki publicznej, daj świadomie i dobrowolnie złotówkę na ten cel, a dobrze uświęcisz ten dzień. Pamiętaj, że na książkę czeka każdy Polak, a przede wszystkim dz[illegible]ko szkolne.

Tadeusz Szwec.

Z kraju techniki



Przewiezienie partii kilkuset nowowyprodukowanych samochodów nie przedstawia na rzece Tennessee (Stany Zjedn. Ameryki Północnej) dużych trudności. Auta załadowuje się po prostu na 3-kondygnacyjny prom, który przewozi je na miejsce wyładunku w jednym z licznych portów rzecznych, skąd już gładką autostradą, nowe maszyny pomkną do swych nabywców. (USIS)

Kalendarzyk

Sobota, 3 maja 1947 r.
Katolicki: Król. Korony Polskiej
Słowiański: Świętosławy

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

✱ (a) PREZYDENT MIASTA POWRÓCIŁ Z URLOPU. W dniu 2 bm. objął urzędowanie, po powrocie z urlopu, prezydent m. Bydgoszczy p. Józef Twardzicki.

✱ (a) W ZWIĄZKU ZE „ŚWIĘTEM OSWIATY", przypadającym w dniu 4 maja otwarta będzie wystawa książki w Bibliotece Miejskiej od 4. V. — 11. V. br. włącznie (wejście od ul. Długiej 41). Godziny otwarcia od 10 — 16. Wstęp bezpłatny.

✱ (a) UWAGA KUPCY! Na intencję pomyślnego rozpoczęcia sezonu letniego odbędzie się dziś w sobotę o godz. 10,15 w kościele farnym nabożeństwo, na które drobni kupcy zapraszają swych kolegów ze wszystkich sekcji Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy.

✱ (a) W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM SEZONU WIOSLARSKIEGO Pocztowy Klub Sportowy zawiadamia, że zbiórka wszystkich członków sekcji wodnej odbędzie się 4 bm. o g. 7.30 na dziedzińcu Urz. Poczt. Bydgoszcz 1.

✱ (a) ZEBRANIE MIESIĘCZNE ZW. ZAW. TRANSP. R. P. ODDZ. AUTOMOBILISTOW W BYDGOSZCZY odbędzie się w niedzielę, 4 maja br. o godz. 14 w lokalu „Harmonia" plac Piastowski 17. Przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe.

✱ (a) URZĄD PARAFIALNY Kościoła Metodystycznego zawiadamia swych parafian, że w dniach od 4—10 maja br. o g. 19 odbywać się będą przy ul. Pomorskiej 41 wykłady połączone z nabożeństwem.

✱ **(a) Ofiary na rzecz powodzian.** W dalszym ciągu na konto Miejskiego Kom. Przeciwpow. wpłynęły następujące dary: „Pom. Dom Zabawek" — 2.000 zł, przedsięb. techn.-handl. B. Gadziński — 2000 zł, Jan Ciesielski — 5500 zł, Państw. Fabr. Mebli (Dworcowa 12) — 24.972 zł, Łucja Strzelecka — 1000 zł, drogeria A. Sławski — 22.675 zł, Tow. Koleżeńskie Uczn. Gimn. przy ul. Bernardyńskiej — 1000 zł, Kazimiera Dahms — 751 zł, Edmund Sperkowski — 1000 zł, Edmund Dawidowski — 3000 zł, Kazimierz Suligowski — 2000 zł, Bernard Mroziński — 1000 zł, Walerian Suligowski — 700 zł, Teodor Iwicki — 1000 zł, Jan Sampławski — 1.400 zł, Helena Rogowska — 500 zł, Maria Burska — 1050 zł i Jadwiga Sporna — 1000 zł. Łącznie do dn. 28 ubm. wpłynęło 1.524.560 zł. Miejski Kom. Przeciwpow. wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, wzywając do dalszej ofiarności na rzecz powodzian.

Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego

(a) W niedzielę, dnia 4 maja odbędzie się na przystani BTW uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego połączone z przyrzeczeniem treningowym.

Zbiórka towarzystw wioślarskich na przystani BTW o godz. 8. Nabożeństwo w kościele O.O. Misjonarzy o godz. 8.30. O godz. 10.30, po powrocie z kościoła, nastąpi uroczyste podniesienie bandery i przyrzeczenie treningowe. O godz. 19 wieczorek wioślarski.

Zaprzedany Niemcom b. wicedyrektor KKO w Krakowie

i b. oficer batalionu specj. w Warszawie skazany na śmierć

BYDGOSZCZ (fer).. Przed SO w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Koronowie odbyła się rozprawa przeciwko T Michalskiemu, oskarżonemu o pozostawanie na usługach niemieckiej policji w Koronowie i spowodowanie aresztowania i umieszczenia w obozie koncentracyjnym ponad 30 obywateli tego miasteczka.

Trwająca do późnych godzin nocnych rozprawa (wyrok ogłoszono w drugim dniu ok. godz. 25), obfitowała w szereg dramatycznych momentów. Szczere i proste zeznania ofiar ocalałych z obozu Sachsenhausen, Mauthausen i inych i zachowane pisemne dokumenty z posterunku policji z Koronowa wykazała bezsprzecznie, iż Michalski był konfidentem okupanta.

Oskarżony, Polak, b. oficer WP, przeczył do ostatniego momentu wszystkiemu kwestionując najoczywistsze fakty i dowody. Przed wojną zamieszkiwał on w Wąbrzeźnie, gdzie prowadził przedsiębiorstwo handlowe. Jak sam podał, brał czynny udział w życiu społecznym, był prezesem Zw. Ofic. Rez. Z chwilą wybuchu wojny powołany został do WP i przydzielony do kadry oficerów do specjalnych poruczeń w Toruniu. Po ukończeniu wojny w 39 r. wrócił na Pomorze. W Przemyślu, w drodze powrotnej, podał władzom niemieckim, że jest Niemcem. A kiedy w Bydgoszczy dowiedział się, że w Wąbrzeźnie jest rzekomo poszukiwany przez gestapo udał się do Krakowa. Tu przebywał do 1940 r., po czym przeniósł się do Krakowa. Ciekawym jest fakt, iż mimo poszukiwania go przez gestapo, zamiast ukrywać się, założył w Koronowie biuro pisania podań pod własnym nazwiskiem. Zapoznał się nawet z wachmistrzem policji niemieckiej niej. Kratzem. W tym czasie zawarł on szereg znajomości z ludnością polską, udzielając jej pocieszających wiadomości z radia zagranicznego. Interesował się również sprawą posiadania przez Polaków radioodbiorników, czym zdobył sobie tak dalece ich zaufanie, że zwierzano mu się o przechowywaniu broni.

Nagle w 1940 r. aresztowane zostały w Koronowie wszystkie osoby, z którymi stykał się Michalski Aresztowanych wywieziono do Bydgoszczy. Tutaj policjant niemiecki oświadczył, że los swój zawdzięczają Michalskiemu.

Oskarżony po aresztowaniu Polaków wyjechał do Krakowa. Tutaj występował jako „reichsdeutscher". Wnet objął stanowisko wicedyr. KKO m. Krakowa. Wiedziano o nim, że prowadzi handel walutami i urządza pijatyki z gestapowcami. W 1945 r. udało się wpaść na ślad jego przestępstw dzięki zachowanym w Koronowie aktom niemieckim. Treść tych dokumentów zawiera ustęp, w którym powiedziano: Celem wykrycia źródła tych wiadomości (radiowych) użyto Polaka T. Michalskiego, niemieckiego pochodzenia, zam. w Koronowie ul. Farna 56 który ma wykryć aparaty radiowe itd. Akta wspominały dalej, że Michalski pozostawał do ostatniej chwili na usługach gestapo.

Wyrok śmierci, ogłoszony przez sąd, wywołał uczucie ulgi w tłumie zebranym w sali Sądu Grodzkiego w Koronowie.. Wśród publiczności znajdowały się ocalałe z niemieckich obozów ofiary i ich rodziny.. Powszechną uwagę zwracał fakt że T. Michalski zasiadł na ławie oskarżonych w mundurze oficera WP bez dystynkcji. Jak wykazała rozprawa oskarżony w 45 r. zbiegł z Krakowa i zgłosił się do WP, pełniąc przez pewien czas funkcję oficera w batalionie specjalnym w Warszawie. Po przypadkowym zdemaskowaniu, został zdemobilizowany, aresztowany i przekazany do dyspozycji władz sądownictwa powszechnego.

Flagowanie miasta w dniu 4-go maja

FLAGOWANIE MIASTA OBOWIĄZUJE 4 BM. W związku z przesunięciem obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja na dzień 4 maja br. zarządzam w tym dniu flagowanie budynków urzędowych i prywatnych.

Prezydent miasta:
(—) Józef Twardzicki

Kto zna Otto Klucka?

W związku z dochodzeniami prowadzonymi w sprawie Otto Kluck'a, który w okresie 1940—1945 r. był kierownikiem wydziału w „Arbeitsamcie" w Bydgoszczy oraz ortsgruppenleiterem NSDAP — wzywa się wszystkie osoby, które mogłyby złożyć zeznania w sprawie zbrodniczej działalności Otto Kluck'a do zgłaszania się w godzinach urzędowych w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy pokój nr 11 do sędziego okręgowego śledczego (Wały Jagiellońskie 4).

Sędzia okręgowy śledczy
(K. Gąsiorowski)

10 milionów książek szkolnych



W defiladzie 1-majowej w Bydgoszczy jeden z samochodów Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, zaznajomił wielotysięczne rzesze przyglądających się defiladzie z dotychczasowym osiągnięciem PZWS, wyrażającym się wyprodukowaniem do dnia 1 maja br. 10 milionów książek szkolnych

Gryf — Brda

(a) Zawody bokserskie powyższych drużyn odbędą się w sobotę dnia 3 bm. o g. 19 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Wielkie powodzenie wystaw plastyki

BYDGOSZCZ (es) Otwarta niedawno w Bydgoszczy z okazji 35-lecia pracy artystycznej Jerzego Rupniewskiego wystawa w Pomorskim Domu Sztuki, cieszy się dużym powodzeniem. W dniu 1 maja wystawę zwiedziło z górą 1.500 członków związków zawodowych i organizacji młodzieżowych, którym z okazji święta pracy udostępniono wstęp bez opłaty. Jak się dowiadujemy przewidziane są dalsze wycieczki szkolne(ok. 5 tys. młodzieży) i pracowników zakładów pracy.

Niemniejszym powodzeniem cieszy się przez wicewojewodę pomorskiego mgr Henryka Trzebińskiego w dniu 27. 4. otwarta w sali Muzeum Miejskiego w Grudziądzu wystawa prac 36 artystów zrzeszonych w Okr. Pom. Zw. Artystów-Plastyków.

Wystawę tą zainaugurował Związek stały salon wystawowy plastyki w Grudziądzu; co w dłuższym przemówieniu podkreślił wicewoj. Trzebiński, stwierdzając, również, że Grudziądz, będący obecnie ważnym ośrodkiem odradzającego się życia polskiego, wyrównuje straty poniesione przez wojnę także i na odcinku kulturalnym. Podczas uroczystości otwarcia (o czym informowaliśmy czytelników grudziądzkich w wydaniu BP) dyr. M. Turwid w imieniu Związku podziękował p. wicewojewodzie za to, że przybyciem swym podkreślił znaczenie wysiłku pomorskiego artysty i zaakcentował specjalny walor tego wysiłku na ziemiach pomorskich.

Wystawa grudziądzka daje bogaty przegląd pracy artystów Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Inowrocławia, Olsztyna i Grudziądza, jest organizowana wzorowo a eksponaty rozmieszczone są rzeczowo i uporządkowane w skromnym katalogu. Liczba zwiedzających tę pierwszą tego rodzaju wystawę w Grudziądzu przekroczyła 2 tys.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Sobota g. 19. 30: „Ci co wrócili", Niedziela g. 16 i 19. 30 „Ciotka Karola", poniedziałek: g. 19.30: „Ciotka Karola" (po cenach zniż.).

SALA OKZZ (ul. Toruńska) Niedziela g. 15 i 18: „Bal u królewny Wiosny" — fantazja sceniczna w wyk. zespołu dziecięcego.

TEATRY ŚWIETLNE: piątek (2 bm.) Pomorzanin: Maria Luiza. Polonia: Rywal Jego Królewskiej Mości. Orzeł: Synowie. Wolność: Twardzi ludzie. Gryf: Skłamałam. Bałtyk: Nasz okręt.

APTEKI DYŻURNE: od 3 do 10 bm. „Piastowska", ul. Śniadeckich 51 tel.22_42, „PRZY PLACU TEATRALNYM", ul. Marszałka Focha 10 tel. 19-62.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

NIEDZIELA 4 MAJA

6.57 Progr. oglpl. 8.20 Progr. na dzień bież. 8.25 Progr. oglpl. 10.45 Kron. ub. tyg. 10.55 Mozaika muz. z płyt. 11.57 Progr. oglpl. 16.20 Gra Witold Małcużyński — fort. 16.45 Kwadr. lit. „Człowiek i książka" opr. prof. K. Górski. 17.00 Progr. oglpl. 23.25 Przegl. sport. 23.35 Konc. życz. 23.55 Zak. aud.

Z APROWIZACJI

Rej. Centrala Apr. w Bydgoszczy komunikuje, że konsumenci posiadający karty zaopatrz. RCA na mies. maj otrzymają w terminie od 1. 5. do 10. 5. chleb żytni 90% — kat. I na odc. 1, 2, 3, 4 po 0, 5 kg chleba. kat. IR na odc. 1, 2 po 0, 5 kg chleba. Z uwagi na to, iż liczne zakłady pracy nie podjęły w wyznaczonych terminach w Ref. Apr. i Handlu kart zaopatrz. na maj dla swych pracowników, przez co uniemożliwiły im terminowe zarejestrowanie kart w punktach rozdz., zarządza się rejestrację dodatkową do 13 bm.

Wydział Apr. i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż mleko świeże w mies. maju br. należy wydawać po 7 l, mies. i to dla dod. D-3 i „M" na kup. od nr 1 do 14 po 1/2 l. Kup. kart MK-D3 i MK-M na jakie należy wydawać mleko świeże, będą wywołane w terminie późniejszym.

Wypadek przy pracy

BYDGOSZCZ (kl). Zajęci pracami kanalizacyjnymi przy ul. Lenartowicza funkcjonarjusze wodociągów miejskich byli wczorajszego dnia świadkami zasypania przez obsuwającą się ziemię swego kolegi Jana Fiedlera z Bydgoszczy.

Koledzy pośpieszyli zasypanemu z natychmiastową pomocą, odkopali oriafrę obowiązku, a zaalarmowana karetka pogotowia przewiozła ofiarę wypadku do szpitala na Bielawkach.

Złośliwy chochlik

Chochlik drukarski zawsze jest złośliwy nie zawsze jednak złośliwość jego sięga tak daleko, jak stało się to w numerze 118 naszego pisma (wydanie B).

Pod fotografią do reportarzu pt. „Żołnierz drogą maszeruje.." chochlik spłatał tym razem tak niezwykłego figla, że nie wiadomo, czy gniewać się, czy śmiać.

Pod fotografią przedstawiającą badanych przez lekarzy poborowych, tylko pierwsze cztery słowa są właściwe („poborowi przed komisją lekarską"). Następne słowa zaczynające się od „bocian" odnoszą się do ilustracji na stronie 8 tego samego numeru IKP, przedstawiającej parę bocianów. Jakkolwiek (przyznajemy to) gdyby nie było bocianów, niebyłoby i poborowych, to jednak słowa te nie mają nic wspólnego ani z reportażem, ani z fotografią, Jeszcze mniej wspólnego z fotografią ma wesz (zwłaszcza różana). Przyznać niestety musimy, że ma ona dużo wspólnego z każdą gazetą, gdzie występuje ona w postaci chochlika który — równie „niestety" jest trudny do wyplenienia jak każda (a więc nie tylko różana) wesz.

Imponujący przebieg uroczystości

Ciąg dalszy ze strony 5-ej.

nie posiadaliśmy u zarania naszej drugiej niepodległości i fakt ten, niby robak, stoczył ją już po 21 latach W dniu dzisiejszym naród polski manifestuje na rzecz pokoju. Wraz z nim manifestuje Związek Radziecki, Francja, Anglia i Ameryka. Polska wkroczyła na nowy szlak dziejów, na drogę prostą, ale celu swego nie osiągnie za darmo. Przed nami stoi zadanie odbudowy kraju i zadanie to naród wykona. Pomoże mu w tym młodzież — generacja, która ma możność korzystania z osiągniętych już zdobyczy. Mówca zakończył swe treściwe głębokie przemówienie okrzykiem „niech żyje jedność mas pracujących Polski!", po czym orkiestra wojskowa zagrała „Czerwony szandar, a orkiestra kolejowa „Międzynarodówkę".

Wspaniała defilada

trwała dwie i pół godziny

Około godz. 11 pl. Wolności i przyległe odcinki Al. 1 Maja poczęły wypełniać się ludnością niezorganizowaną. Niebo znów grozi chmurami, ale nie odstrasza to ani manifestantów, ani żądnego zobaczenia defilujących społeczeństwa

Na trybunę, ustawioną przed kościołem św. Piotra i Pawła, wstępują pp.: min. Dąbrowski, gen. Joskiewicz, gen. Lubański, woj. Wojewoda, prez. Twardzicki, przew. WRN dr Wiechno, przew. MRN Rutkowski, wiceprez. Styczeń, płk. Aister, ppłk. Jurkowski, mjr Lindner, mjr Kaczorkiewicz, mjr Janikowski i wielu innych przedstawicieli władz, partii i organizacyj.

O godz. 11.36 ukazuje się czoło pochodu. Słychać dźwięki marsza granego przez orkiestrę wojskową. Orkiestra ustawia się naprzeciw trybuny i przed odbierającymi defiladę przesuwają się sztandary wojewódzkie partii politycznych Z kolei maszerują uniwersytety powszechne TUR, aby ustąpić miejsca Izbie Rzemieślniczej i cechom, prowadzonym przez wiceprez. p. Fiołkę. Idzie młodzież szkół powszechnych, średnich i dokształcających. Przy przemarszu kół młodzieżowych PCK zrywają się pierwsze oklaski, które potęgują się w momencie zbliżania się 3-tysięcznej rzeszy harcerstwa. Idą w szarych mundurkach harcerki, dziarsko, karnie i z uśmiechem młodości i wiary. Za drużynami żeńskimi maszerują drużyny męskie. Maszerują w różnych, pełnych efektu szykach. Pomiędzy nimi trzy własne zespoły orkiestrowe. Uwagę zwracają „zuchy", „galopem" przebiegający przed trybuną. Ich oryginalne stroje są powodem wesołości wśród widzów. Za harcerstwem w niebieskich koszulkach z licznymi chorągwiami i transparentami maszeruje znaczna grupa OM TUR, by ustąpić miejsca jeszcze liczniejszym szeregom ZWM, wśród których mienią się barwne stroje ludowe dziewcząt. Kolejno maszeruje BTW, z hałasem przejeżdżają motocykle BKM, idzie SOLK.

Orkiestra wojskowa milknie, a miejsce jej zajmuje wielki zespół orkiestry ZZK. Tysiączne szeregi kolejarzy prowadzi kierownictwo z nacz. inż. Rupińskim. Są wśród kolejarzy oddziały warsztatowców, SOK i wszystkich innych działów pracy, idzie młodzież warsztatowa itd. Poczta defiluje z efektowną kolumną samochodową, Aeroklub wiezie na platformie samolot sportowy. Kolejno maszerują pracownicy urzędów wojewódzkich i miejskich, pracownicy szeregu zjednoczeń i poszczególnych fabryk. Wiele z nich, jak np. Państw. Wytw. Mięsna Nr 1, PZWS, Zw. Samop. Chł., PKP, Warsztaty Samochodowe ,w Solcu Kuj. i inne zaprezentowały na platformach samochodowych odcinki swej pracy. Równie efektownie wypadł przemarsz organizacyj spółdzielczych, na których czele kroczyło „Społem". Wieś przysłała banderię konną, ORMO wystąpiło już częściowo w mundurach, a RTPD, które zapoczątkowało zwartą kolumnę samochodową, przedstawiło na samochodach swe osiągnięcia. Defiladę — utartym zwyczajem — zamknął przejazd kolumny czerwonych samochodów Straży Pożarnej.

Nad szeregami defilujących aż do godz. 13.50 organizacyj łopotały setki sztandarów i chorągwi, a niemniej liczne transparenty głosiły aktualne hasła. Większość z nich mówiła o braterstwie inteligencji z ludem, o współpracy człowieka od pługa, młota i pióra, o konieczności obrony granic zachodnich i o potrzebie pokoju. Nie było natomiast haseł rozpoczynających się od słów „precz...", „hańba..." i podobnych — znak, że istotnie naród żyjący dziś w zreformowanych już warunkach rozwoju społecznego jest zjednoczony i kieruje swe wysiłki ku pracy pozytywnej, twórczej. Fakt ten zauważony przez społeczeństwo zgromadzone na chodnikach, komentowany był bardzo przychylnie.

Akademia w komendzie woj. MO

(jaw) Z okazji „święta pracy" piękną akademię zorganizował komitet przy Kom. Woj. MO w sali komendy, udekorowanej zielenią i emblematami państwowymi. Akademia odbyła się przy licznym udziale przedstawicieli władz woj., organizacji polit., wojska, UB, KBW oraz milicjantów i ich rodzin.

Po powitaniu gości mjr Sznajder powołał do prezydium akademii pp.: kpt. Kiryluka jako przewodn., mjra Michalaka, prez. Rudnickiego, Przestalskiego, Paszta, Wesołowskiego, Szymkiewicza, Kamińskiego, Dazberową i Górskiego. Z kolei kpt. Kiryluk podkreślił umocnienie zdobyczy polskich mas pracujących oraz odczytał rozkaz specjalny gł. komendanta MO gen. Witolda, nawołujący do mobilizacji sił w celu wytępienia nadużyć gospodarczych. Następnie p. Załęski wygłosił przemówienie okolicznościowe, przedstawiając historyczne znaczenie „święta 1 maja" symbolicznego dnia zmagania się ludu robotniczego w walce o poprawę swego bytu.

Uświetnieniem akademii była część artystyczna, na który złożyły się recytacje solowe i zespołowe: „Odra szumi po polsku", Ojczyzna"', Sztandary i pieśni i „Dymią kominy", oraz utwory muzyczne w doskonałym wykonaniu orkiestry milicyjnej pod niezawodną batutą kpt Grabowskiego. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Rządu, i jedności robotniczo-chłopskiej, akademię zakończono odegraniem „Czerwonego Sztandaru".

OGŁOSZENIE

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Bydgoszczy sprzeda w drodze przetargu ofertowego następujące towary:

1. Motory elektryczne używane.
2. Szkło apteczne.
3. Towary drogeryjne.
4. Towary różne.

Wykaz towarów na tablicy O U. L. w Bydgoszczy, Al. 1 Maja nr 62, informacje i warunki przetargu w pokoju nr 7.

Oferty należy składać w terminie do dnia 14. V. 1947 r. godz. 14,00 w pokoju nr 40.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny
1692) w Bydgoszczy

ZAWIADOMIENIA

Cech Kraw. Kuśnierski sekcja damska — zawiadamia iż zebranie koleżeńskie odbędzie się w poniedziałek 5 maja br. o godz. 19 w Izbie Rzemieślniczej. (10040

KUPNO

Wełnę owczą surową skupuję i zamieniam. Płacę najwyższe ceny „Wełna" Bydgoszcz 3-go Maja 22, telefon 3732. (9576

WAGI uchylne, tarczowe, automatyczne, precyzyjne, dziesiętne, aptekarskie, analityczne, kupuje — sprzedaje Figiński Poznań, Fredry 1, tel. 25-55 (1399

Kupujemy każdą ilość świeżych skórek cytrynowych i pomarańczowych. Płacimy najwyższe ceny. Laboratorium Russek i Ska. Ostrowiec Świętokrzysk (1599

Skórki pomarańczowe świeże kupujemy. Płacimy wysokie ceny. Fabryka Cukrów i Czekolady — Bydgoszcz, Chrobrego 12. (1001

Willę w Charzykowie korzystnie sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „10029". (10029

Fabrykę wyrobów gipsowych i kartonaży sprzedam. Nadaje się na inny cel. Sopot, Stalina 783. (10010

Sklepik spożywczy do sprzedania. Wiadomość, Bydgoszcz, ul. Bocianowo 30/9, godz. 17—19 (9996

Berety granatowe i szkolne dostarcza wytwórnia czapek „Hazet". Warszawa, Kopernika 15. (1486

Pointki dostarcza wytwórnia „Hazet", Warszawa, Kopernika 15. (1487

OKAZJA sklep wolny nadający się na mydlarnię, skład apteczny, pralnię chemiczną, galanterię, których brak. 2 pokoje kuchnia wolne. Wygody. Miasto-okolica bogata, ulica pryncypalna. Zwrot kosztów remontu. Pilne. Połczyn-Zdrój, Pomorze, Grunwaldzka 18, Kruk Czesław. (1657

RÓŻNE

Piegi usuwa krem „*Capri*". Do nabycia we wszystkich drogeriach (1124

Tępienie pluskiew gazem przeprowadza „Fa Gaz" Bydgoszcz, Podgórna 1. (10021

Apteka, Tuliszków, pow. Turek, poszukuje kierownika wzgl. dzierżawcy. Oferty: Wichliński Poznań, Wawrzyniaka 3/16. (1646

UWAGA! Kucharz, kucharka, kelnerka potrzebni jako udziałowcy do Zakładu Gastronomicznego, mieszkanie wolne wpłata od 25.000,—. Gwarancja. Pilne. Połczyn-Zdrój, Pomorze, Grunwaldzka 18, Nowa Gospoda Gastronomia. (1660

Herbaria

SPÓŁDZIELNIA ZIELARSKA

POZNAŃ, ul. 23 Lutego nr 14/15

Zioła Lecznicze

HURTOWNIA i WYTWÓRNIA
KRAJALNIA i PROSZKARNIA

1. **SKUPIA** plantatorów i zbieraczy ziół, miłośników zielarstwa, fachowców lecznictwa, doświadczalnictwa i produkcji zielarskiej handlowej, naukowej i artystycznej.
2. **SZKOLI** zielarzy, za pomocą referatów i pokazów. 1672
3. **ORGANIZUJE** zbiór roślin leczniczych, dziko rosnących.
4. **PROWADZI** plantacje własne i podsiewy ziół na ugorach.
5. **KUPUJE, SPRZEDAJE i PRZERABIA** zioła lecznicze

Pomocnica aptekarska przyjmie kondycje w miejscowości nadmorskiej. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Łódź, ul. Narutowicza 32, m. 6. (1680

Poszukuję lokalu, 6 ubikacji, nadającego się na wytwórnię, skład Sopotach. Oferty IKP Gdynia „Lokal". (10010

Domy mieszkalne, **handlowe, sklepy,** place poleca, przyjmuje nowe zlecenia „Cepos". Bydgoszcz. Dworcowa 9. (1693

PRACA

Młynarz dyplomowany samodzielny wykonuje remonty i prace stolarskie samodzielnie. Szuka pracy w młynie, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki — Gdynia. pod „Samodzielny". (1683

Kelnerka do obsługi gości w kawiarni lub restauracji przyjmie pracę od zaraz. Miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz. pod „10037". (10037

Wdowa po urzędniku, lat 32. dobra gospodyni ze znajomością wszelkich prac biurowych, szuka pracy. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „10015". (10015

Samotna, inteligentna, wiejskiego pochodzenia poszukuje posady gospodyni u samotnego pana. Zgłoszenia IKP Toruń, pod „333". (1636

Która **krawcowa** przyjmie do wykonania — hurtowo sukienki dziewczęce. Zgłoszenia Bydgoszcz, Al. 1 Maja 1. (10029

Buchalterka rutynowana zmieni posadę. Oferty IKP Bydgoszcz „10008". (10008

Dziewczyna do prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna Bydgoszcz. Al. 1 Maja 1. (10027

Buchalter przyjmie prace popołudniowe. Zakłada księgi, sporządza bilanse. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Dla kupców". (10022

Dziewczynka do dziecka i lekkich prac domowych (od lat 14) potrzebna od zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz pod „10014". (10014

Fotograf-retuszer siła pierwszorzędna potrzebny. Zgłoszenia: Gdańsk Dom Prasy Dziennik Bałtycki. (1663

Młynarza przyjmie od zaraz poważna instytucja państwowa. Pożądana znajomość prowadzenia makaroniarni i olejarni. Podania z życiorysem kierować O. Z. P. W. Nakło n/Notecią. (1666

Księgowego rutynowanego poszukujemy. Zgłoszenia: Fabryka Traków „Blumwe". Bydgoszcz, Nakielska 53. (1691

Buchaltera(kę) znajomością księgowości w tartaku poszukuje Tartak Jastak, Cekcyn. (10046

POSZUKIWANIA

Walińskiego Józefa syna Michała ur. w Wilnie 1919 r. poszukuje żona Helena i syn Józef zam. Gdańsk-Orunia, ul. Gościnna 4, m. 3. (1664

Nowakowskiego Eugeniusza z Ostroga poszukują rodzice Wacław i Bronisława Nowakowscy. Koszalin. Boya Żeleńskiego 9. (9643

Bożemskiego Tadeusza Jana syn Wojciecha oraz Wiktorii Szyrwiel poszukuje Bronisława Zejmowa, Połczyn-Zdrój, ul. Grunwaldzka 14. (1658

POKOJE

Poszukuje pokoju umeblowanego możliwie spokojnego z wygodami, dla pana. Oferty IKP Bydg. pod „10039". (10039

MATRYMONIALNE

Wdowa bezdzietna lat 54 przystojna dobrym charakterem i majątkiem prágnie poślubić wdowca, religijnego, miłego charakteru, pomorzanina, najchętniej nauczyciela, wyższego urzędnika kolejowego lub dobrego rolnika z własnością. Wiek od 55 do 60. Oferty kierować do IKP Bydgoszcz,, pod nr „10016". (10016

Samotna niezależna urzędniczka VII st. lat 41 posiadająca 10 ha ziemi pozna w celu matrym. starszego pana z wyższym wykształceniem. Oferty Bydgoszcz, Poste-restante „444" (9941

Poznam pana o dobrym sercu, wiek 40—50 cel matrymonialny. Oferty PAP Częstochowa, „Przyszłość". (1667

Sympatyczna, miła blondynka, właścicielka domu pozna pana do 45 ze sfery kupieckiej, lub urzędnika w celu matrymonialnym. Oferty IKP Bydgoszcz, nr „303". (10032

Panienka lat 25 poślubi pana dobrym charakterem. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „10031". (10031

Panna, zamożna, przystojna, 22 lat wyjdzie zamąż za urzędnika do lat 30. Oferty fotogr. która będzie zwrócona. Grudziądz IKP „2001". (1669

Inteligentny, ale lekko garbaty kawaler, lat 32 pracujący, posiadający własne mieszkanie zaślubi biedną, uczciwą pannę. Oferty IKP Łódź, „Zew Serca". (1661

Uwaga! Uwaga!

ZAKŁADY REPERACYJNE MASZYN BIUROWYCH
J. Skarbonkiewicz

w Bydgoszczy, Pomorska 53, telefon 30-15, rozszerzają swój zakres działania otwierając w dniu 5 maja br. w **Elblągu** przy ul. Królewieckiej 55 nową placówkę zakładów.

Delegowani specjaliści wyposażeni w nowoczesny sprzęt i asortyment części wymiennych pozostają do usług na okręg Warmii i Mazur.

Adres nowej filii: Elbląg, Królewiecka 55. (1696

UWAGA! Potrzebna maszyna do gorących zakąsek do restauracji. Wiadomość: Połczyn-Zdrój, Grunwaldzka 18, Pomorzanka. (1659

Bębny po karbidzie kupię. Hurtownia Drogeryjna Poznań, Półwiejska 39. (1673

Pas parciany 22 cm szeroki, 18 metrów długi, kupi Tartak Jastak, Cekcyn, powiat Tuchola. (10046

SPRZEDAŻ

KOSSAK Wojciech, Malczewski, Fałat, Moniuszko, Stachiewicz i inne do sprzedania „Dom Sztuki", Łódź, Piotrkowska 84. (1631

Kompletne urządzenie zakładu czyszczenia nasion, koniczyn i traw okazyjnie sprzedam. Oglądać w Krakowie. Oferty Wspólnota Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8, pod „Cuscutta". (1638

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (1633

Młyn, kaszarnia, palarnia kawy. Dom handlowy centrum, zamienię na willę, gospodarstwo. Nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje Małek. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 46 (9963

Filatelistom cenniki wysyła Dom Filatelistyczny — Witkowski, Poznań, św. Marcina 18. (1293

Skład w śródmieściu. Szukam samotnego wspólnika z propozycją branży i większą gotówką. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „Sklep". (10023

SZTANDARY

Chorągwie-Paramenta kościelne

wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, W. Garbary 20, tel. 39-05
Dojazd tramwajem z Dw. Gł. do Starego Rynku

Liczne uznania za pracę 1643

Wytwórnia zabawek poszukuje przedstawicieli i odsprzedawców. Oferty „PAR" Poznań Ratajczaka 7, pod „4.1423". (1674

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter kierunek zdolności rady przeznaczenie. Napisać pytania datę urodzenia załączyć 100 zł za datku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martini" Kraków skrytka pocztowa 475 (1343

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Szczecinie, ul. Wincentego Pola 6, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budynków mieszkalnych i gospodarczych w ośrodkach kultury rolnej (O. K. R.): Gumieńce, Halinowo i Kurowo w powiecie szczecińskim.

Oferta może być złożona tylko na całość, przy czym Zarząd Okręgowy P. N. Z. zastrzega sobie prawo podziału całości robót na poszczególne ośrodki i przydzielenia każdego z nich innemu przedsiębiorcy oferentowi.

Przy składaniu ofert i wykonaniu robót, obowiązują warunki obowiązujące oferentów oraz warunki ogólne i techniczne, obowiązujące przy wykonaniu dla Skarbu Państwa i samorządu robót budowlanych, wymagających uprzednio technicznego potwierdzenia w projekcie.

Zarząd Okręgowy P. N. Z. zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót w granicach do 25 %.

Zarząd Okręgowy P. N. Z. zastrzega sobie poza tym prawo dostawy materiałów przez Zarząd i przedsiębiorca zobowiązany jest przejąć je po cenach rachunku „Centrali Materiałów Budowlanych".

Roboty powinny być rozpoczęte natychmiast po otrzymaniu zlecenia w kolejności ustalonej dla każdego budynku przez Zarząd Okręgowy P. N. Z. i w całości wykończone w przeciągu 3 miesięcy od daty zlecenia, w przeciwnym razie płaci przedsiębiorca za każdy dzień opóźnienia karę konwencjonalną w wysokości ½ % od ogólnej kwoty rachunku.

Kaucja umowna będzie żądana w wysokości 2 % ogólnej wartości robót i winna być złożona przed podpisaniem umowy w gotówce lub innych walorach, uznanych przez Ministerstwo Skarbu. Ponadto na zabezpieczenie wykonania umowy z każdego przejściowego rachunku będzie potrącane 20 % od ogółem wykonanych robót.

Oferta powinna być sporządzona w przepisany sposób, tj. w zalakowanej kopercie z napisem: Zarząd Okręgowy P. N. Z w Szczecinie **„Remont budynków"** i złożona do godziny 11-tej dnia 8 maja 1947 r. w Szczecinie w Zarządzie Okręgowym P. N. Z., ul. Wincentego Pola 6, pokój 21. Oferent powinien złożyć wadium w wysokości 1% ogólnej kwoty ofertowej robót w Państwowym Banku Rolnym na rachunek bież. Nr konta 210.

Wadium przepada, jeżeli oferent pomimo utrzymania się przy przetargu uchyla się od podpisania umowy, lub nie złoży żądanej kaucji umownej przed podpisaniem umowy. Jeżeli oferent nie utrzyma się przy przetargu, wadium będzie mu zwrócone w ciągu 10 dni po zakończeniu rozprawy ofertowej. Oferentowi, który utrzyma się na przetargu, złoży należyte zabezpieczenie wykonania umowy i podpisze umowę, wadium będzie zwrócone w ciągu 10 dni po podpisaniu umowy. Kwit stwierdzający wniesienie wadium, należy dołączyć do oferty. Ponadto należy przedstawić wyciąg z rejestru handlowego albo odpis karty rzemieślniczej na bież. rok 1947.

Oferta obowiązuje oferenta od dnia przetargu ofertowego na przeciąg 30 dni po przetargu. Zmiana lub cofnięcie oferty dopuszczalne są tylko w terminie przewidzianym do składania ofert.

Termin komisyjnego otwarcia ofert wyznacza się na godzinę 12-tą dnia 8 maja 1947 r. w Zarządzie Okręgowym P. N. Z. w Szczecinie, ul. Wincentego Pola nr 6, w pokoju nr 21.

Zarząd Okręgowy P. N. Z. w Szczecinie zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od zaofiarowanej ceny, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez odszkodowania.

Należność za wykonane i przyjęte roboty będzie wypłacana na podstawie sprawdzonych i przyjętych rachunków w ciągu 30 dni od daty odbioru robót i złożenia rachunku ostatecznego.

Warunki, plany, ślepe kosztorysy, projekt umowy itp. oferent może przejrzeć lub nabyć za zwrotem własnych kosztów w Zarządzie Okręgowym P. N. Z. w Szczecinie, Wincentego Pola 6, II p., pokój 31, w godzinach od 8—10 przed południem.

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich
1681) Szczecin, ul. Wincentego Pola 6

Chemikalia, olejki eteryczne, oleje roślinne, środki lecznicze, łom srebrny kupuje

R. Barcikowski S. A.
POZNAŃ, TOWAROWA 22
1330

Leśniaka Antoniego i syna Zbigniewa ze Lwowa poszukuje żona Zofia Leśniak. Wszelkie wiadomości proszę kierować Koszalin, ul. Piotra Skargi 61. (1684

Dyniewskiego Benedykta poszukuje syn Jerzy Dyniewski adres: Hartley 21 Creue Bank Edinburgh 5 Scotland. (1671

Borsukównę Urszulę, ur. 1916 wywiezioną do Niemiec 1942 r. do obozu Ravensbrück (Schussen) poszukuje brat Wincenty, zamieszkały Włocławek. Szpitalna 24. (1440

Wiktora Chojeckiego z Falenicy poszukuje Wacek Serwiński Anin, Piłsudskiego 34. k/Warszawy. (1668

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzioną kartę repatriacyjną wydaną w Grodnie na nazwisko Tumilewicz Stanisława ur. 1920 r. zamieszkała Zborowiec. (10036

Unieważniam dokumenty osobiste, legitymację służbową 1347 D. L. P. Sopoty, zawiadczenie stałe wystawione Starostwo Powiatowe Świecie na nazwisko Paweł Gzela, leśnictwo Rulewo, pta Warlubie, pow. Świecie. (10041

ZAMIANY

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, parter, centrum Bydgoszczy, na 2-pokojowe śródmieściu. Nie wyżej 2-go piętra. Oferty IKP Bydgoszcz pod „10045". (10045

Mieszkanie kompletne, pełnokomfortowe, 3½ pokoje z kuchnią, I piętro, z meblami lub bez, centrum Wrocławia zamienię na podobne ewtl. mniejsze w Bydgoszczy. Oferty IKP Bydgoszcz pod „B. W. 45" (10042

Wdowa w średnim wieku posiada dużą kamienicę nawiąże kontakt z zamożnym panem. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Grudziądz IKP „2000". (1670

Panna z gospodarstwa lat 27 pozna przystojnego pana. Cel matrym. Oferty IKP Grudziądz „27". (1685

Kawaler lat 28 mistrz piekarski, cukierniczy, zamożny poślubi pannę lub wdowę posiadającą piekarnię. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „Poważne". (10038

Kawaler lat 40, rzemieślnik szuka panny lub bezdzietnej wdowy. Cel matrymonialny. Oferty do Dziennika Bałtyckiego Gdynia pod „307". (1682

Solidny kulturalny kupiec lat 48 posiadający 200.000.—, celem współpracy poślubi niezależną, właścicielkę dochodowego przedsiębiorstwa. Oferty IKP Łódź „Przystań". (1686

Humor zagraniczny



W WIĘZIENIU

— Czy nie chciałbyś dziś w nocy uciec ze mną?

— Niestety, jestem dozorcą więzienia.

Ogólnopolski program radiowy

DNIA 4 MAJA 47 R, NIEDZIELA (WARSZAWA I)

6.57 Sygn. czasu. 7.02 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Muzyka. 8.55 Pogadanka Polskiej Rodziny Radiowej. 9.00 Nabożeństwo z Kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 12.05 Poranek Symf. 14.40 Aud. dla świetlic wiejskich. 15.20 Konc. Polskiej Kapeli Lud. 16.20 Muzyka. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie 19.05 „Uśmiech i piosenka". 20.02 Dziennik wiecz. 21.10 Utwory Jana Sebastiana Bacha. 22.15 Konc. Orkiestry Tanecznej P. R. 23.00 Ostatnie wiad. 23.25 Muz. popularna.

DNIA 4 MAJA 47 R, NIEDZIELA (WARSZAWA II)

9.10 Muz. poważna. 10.05 „Muzyka dla wszystkich". 11.25 Konc. solistów. 13.40 Muz. rozrywk. 14.10 Muzyka lekka. 14.30 Zagadka radiowa, 15.15 Aud. muz. operowej.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-95

OGŁOSZENIA Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. milimetr. w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. „ZRYW". — Drukiem Zakładów Graficznych Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 1. E-35839